

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ok I

GDANSK, GDYNIA — SOBOTA, 4 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

Nr 108

NOTA RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ do dowódcy brytyjskich sił okupacyjnych w sprawie utworzenia Przedstawicielstwa Przedsiębiorstw Wschodnio-Niemieckich

76 cukrowni przyrzeka przekroczyć plan!

Drugi ogólnopolski Zjazd Przemysłu Cukrowniczego w Opolu w depeszy nadanej do ministra przemysłu i handlu ob. Hilarego Minca zameldował, że zakreślony w roku 1945 plan odbudowy ukończono i 76 cukrowni jest przygotowanych do rozpoczęcia kampanii.

„Rozpoczynając wyścig pracy — czytamy w dalszym ciągu depeszy — obiecujemy znacznie przekroczyć cyfry planu i chcemy osiągnąć nie planowane 412 tys. ton lecz 480 tys. ton cukru”.

Strajk pilotów w USA

NOWY JORK, 3.10. (Obsł. wł.). — Strajk 500 pilotów sparaliżował całkowicie działalność amerykańskiego towarzystwa transatlantyckich linii lotniczych.

Jak oświadczył przewodniczący związku pilotów, Bencke, strajk został proklamowany na znak protestu przeciwko odmowie towarzystwa podjęcia ze związkiem rokowań oraz próbom obejścia przepisów ustawy o pracy na kolejach, która reguluje również stosunki pracy w lotnictwie. Bencke zaznaczył, że związek od 22 miesięcy bezskutecznie zabiega o uwzględnienie jego postulatów.

„Gazeta Ludowa“ mija się z prawdą Ob. Wycech odpowiada

W związku z komunikatem Sekretariatu Naczelnego PSL ogłoszonym w „Gazecie Ludowej“ z dnia 2 października br., przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od OB. WYCECHA CZESŁAWA następujące wyjaśnienie:

Dnia 24 września br., członek Rady Naczelnej PSL ob. Wycech Czesław, w obecności ob. Niecki Władysława, okazał wiceprzewodniczącemu Rady Naczelnej PSL WITKOWI WŁADYSŁAWOWI, podpisy 1/3 członków Rady Naczelnej PSL, żądających w myśl § 64 Statutu PSL, zwolnienia Rady Naczelnej tego stronnictwa. OB. WITEK WŁADYSŁAW ODMÓWIŁ ZWOLNIENIA RADY.

Wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PSL, OB. CHADAJ PAWEŁ, w odpowiedzi na przedstawione mu w myśl Statutu PSL żądanie, oświadczył członkowi Rady Naczelnej PSL OB. SZCZAWIŃSKIEJ MARIĘ i CZŁONKOWI GŁÓWNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ PSL, OB. DOMAŃSKIEMU JANOWI, w dniu 25 września br., że pozostawia sobie czas do udzielenia ostatecznej odpowiedzi do dnia 1 października br.

Ob. Wycech stwierdził dalej, że ob. Chadaj nie udzielił odpowiedzi do dnia 2 października br. i oświadczenie ogłoszone przez niego w „Gazecie Ludowej“, musi być w tych warunkach potraktowane — jako odpowiedź odmowna.

Z komunikatu Sekretariatu Naczelnego PSL można by wnosić, że ołbrzymia większość wśród 46 osób żądających zwolnienia Rady Naczelnej stanowią ludzie, bezprawnie zresztą, wykluczeni z PSL.

Należy stwierdzić, wskazuje ob. Wycech, że spośród 46 podpisanych — TYLKO 8 — to członkowie Rady Naczelnej PSL, WYKLUCZENI NA MOCY BEZPRAWNEJ DECYZJI NKW, której nie uznał przewodniczący Rady Naczelnej PSL, dr Kiernik Władysław. Na mocy § 79 Statutu PSL utratę mandatu stwierdza uchwała organu w skład którego wchodziła osoba, mająca być pozbawiona tego mandatu, w danym więc wypadku — uchwała Rady Naczelnej PSL, której jednakże dotychczas nie przedłożono sprawy wykluczenia.

Sofulis prosi USA o nowe kredyty Amerykanie zalecają zwiększenie podatków

ATENY, 3.10. (Obsł. wł.). — Przy współudziale Griswolda, szefa misji amerykańskiej w Grecji oraz radców finansowych USA odbyła się wczoraj pod przewodnictwem Sofulisa narada gospodarcza w sprawie wydatków wojskowych oraz w sprawie równowagi budżetu. Wydaje się, że nie osiągnięto żadnego porozumienia, gdyż po konferencji Sofulis oświadczył, że „tak długie debaty nie mogą się odbyć bez rozbieżności”.

Na konferencji tej postanowiono jednak utworzyć mieszaną komisję,

BERLIN, 3.10. (PAP). Polska misja wojskowa wystosowała do naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Niemczech — marszałka Sholto Douglasa, notę następującej treści:

Według uzyskanych przez nas informacji przy Izbie Handlowej w Hamburgu powstała organizacja pod nazwą „Przedstawicielstwo * Przedsiębiorstw Wschodnio - Niemieckich położonych na wschód od linii Odra — Nysa“ („Vertretung Ostdeutscher Betriebe - ostwarte der Oder - Neisse Linie“). Jak wynika z tekstu statutu nowoutworzonej organizacji, grupuje ona kupców i przemysłowców, którzy przed kapitulacją Niemiec zamieszkali na Ziemiach zachodniej Polski. Dowiadujemy się również ze statutu, że wobec władz niemieckich wymieniona organizacja reprezentuje interesy „przedsiębiorstw wschodnio - niemieckich położonych na wschód od linii Odra — Nysa”.

Uwzględniając fakt, że na wschód od Odry i Nysy JUŻ OD DWÓCH I POŁ LAT NIE MA PRZEDSIĘBIORSTW NIEMIECKICH, UTWORZENIE W HAMBURGU ORGANIZACJI, REPREZENTUJĄCEJ FIKCJĘ, NALEŻY UZNAC ZA NIE- TYLKO NIEPOTRZEBNE LECZ RÓWNIEŻ SZKODLIWE.

Jedynym wynikiem działań

ności takiej organizacji może być wytworzenie pozorów, że ziemie leżące na wschód od Odry i Nysy są nadal niemieckie oraz że istnieją tam czy też będą założone w najbliższej przyszłości niemieckie firmy i przedsiębiorstwa, których przedstawicielstwo znajduje się w Hamburgu.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wymieniona organizacja jest ze wszelkich miar szkodliwym przejawem niemieckiej propagandy rewizjonistycznej, mogącej przeszkodzić repatriantom niemieckim w powzięciu decyzji stałego osiedlenia się w Niemczech oraz zrodzić niezdrowe nadzieje powrotu na polskie Ziemię Odzyskane. Ze względu na ich tendencje nacjonalistyczne i rewizjonistyczne, podobne organizacje są wielce niebezpieczne z punktu widzenia stabilizacji stosunków i pokoju w Europie, a ich istnienie należy uznać za sprzeczne z uchwałami, powziętymi w Jalcie i Poczdamie.

W imieniu mego rządu, mam zaszczyt prosić o rozwiązanie wymienionej organizacji jak również o podjęcie przez właściwe władze brytyjskie odpowiednich kroków w celu niedopuszczenia do działalności członków tej organizacji.

Grecja i Turcja pod amerykańską batutą

ATENY, 3.10. (Obsł. wł.). — Jak donosi agencja Reutera, dobrze poinformowane koła greckie potwier-

dzają wiadomość o mającym nastąpić porozumieniu pomiędzy sztabami generalnymi Grecji i Turcji w celu wzajemnej współpracy. Koła greckie sądzą, że porozumienie będzie miało formę protokołu, który zostanie podpisany w Atenach, lub też wymiany listów pomiędzy rządami Grecji i Turcji. Według powyższego źródła, Tsaldaris przebywający obecnie w USA wyraził telegraficznie swoją zgodę na zawarcie porozumienia.

LONDYN, 3.10. (Obsł. wł.). — Korespondent „Timesa“ donosi z Aten, że król Paweł odbył wczoraj w Salonikach rozmowę z ambasadorem USA MacVeaghem w sprawie propozycji amerykańskiej, dotyczącej wspólnego planu obronnego grecko-tureckiego. Korespondent dodaje, że propozycja ta była już przedmiotem dyskusji między MacVeaghem i tureckim sztabem głównym, podczas wizyty ambasadora USA w Ankarze.

Plan ten przewiduje utworzenie komisji, która zajęłaby się koordynacją obrony i składała się z wyższych oficerów obu krajów. Na czele jej ma stanąć generał amerykański.

Plan ten przewiduje utworzenie komisji, która zajęłaby się koordynacją obrony i składała się z wyższych oficerów obu krajów. Na czele jej ma stanąć generał amerykański.

Plan ten przewiduje utworzenie komisji, która zajęłaby się koordynacją obrony i składała się z wyższych oficerów obu krajów. Na czele jej ma stanąć generał amerykański.

Plan ten przewiduje utworzenie komisji, która zajęłaby się koordynacją obrony i składała się z wyższych oficerów obu krajów. Na czele jej ma stanąć generał amerykański.

Plan ten przewiduje utworzenie komisji, która zajęłaby się koordynacją obrony i składała się z wyższych oficerów obu krajów. Na czele jej ma stanąć generał amerykański.

Plan ten przewiduje utworzenie komisji, która zajęłaby się koordynacją obrony i składała się z wyższych oficerów obu krajów. Na czele jej ma stanąć generał amerykański.

Uzbrojenie portów w sprzęt techniczny

Liczne zakupy czynione przez rząd zagranicą uzbrajają porty w niezbędny sprzęt techniczny.

Kilkanaście nowych jednostek pływających i dźwigów, zakupionych z demobilu przybyło do Szczecina, Gdańska i Gdyni. Wśród nich znajdują się warsztaty pływające typu BK 6, przeznaczone dla Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych, które od kilku dni pracuje już w Świnoujściu nad pogłębieniem basenów dla promu Trelleborg — Warszawa. Przedsiębiorstwo to otrzyma również dźwig pływający o 60 tonach nośności, typu BD 1229.

Port w Gdańsku zasilony został czterema dźwigami pływającymi, z tego 3 typu BD 2915, 1268, 2695 30-tonowymi oraz 75-tonowym typu BD 2007. Gdańsk otrzymał również silną barakę pontonową typu BK 6063.

Zjednoczenie Stoczni Polskich otrzymało dźwig pływający 30-tonowy typu BD 2958.

Święto

Milicji Obywatelskiej w Gdańsku

Obchód III rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej w Gdańsku będzie miał przebieg następujący:

Sobota.

Godz. 16. Zbiórka Oddziałów MO oraz ORM, delegacji i funkcjonariuszy MO, przy Komendzie MO miasta Gdańska róg ul. Partyzantów i Gen. Świerczewskiego.

Godz. 16.10. Wymarsz pod pomnik Czolgistów.

Godz. 16.45. Przemówienie zastępcy komendanta Wojewódzkiego MO, odczytanie listy poległych funkcjonariuszy MO i ORM, złożenie wieńca.

Akademia, część I, o godz. 18.00 w sali Akademii Lekarskiej — róg Al. Marszałka Rokossowskiego i Curie Skłodowskiej. Otwarcie i powołanie prezydium, przemówienie plk. Borkowskiego. Przemówienia przedstawicieli władz, organizacji społecznych i politycznych. Odczytanie specjalnego rozkazu komendanta głównego MO. Odczytanie rozkazu nominacyjnego i dekoracja odznaczonych.

Część II. Sकेczce, inscenizacje, wiersze itp. w wykonaniu zespołu artystycznego przy KWMO.

Godz. 21. Zabawa taneczna w sali „Cyganerii“, Wrzeszcz ul. Sobótki.

Niedziela.

Imprezy sportowe na stadionie miejskim, Wrzeszcz ul. Traugutta, o godz. 10.00. Błyskawiczny turniej piłki nożnej, zawody siatkówki z udziałem drużyn WP, WBW i MO, lekkoatletyka.

Rząd angielski chce ratować sytuację kosztem płac robotniczych

LONDYN, 3.10. (PAP). W środę odbyła się konferencja przedstawicieli li górników brytyjskich, na której poza omawianiem sprawy godzin nadliczbowych, opracowano projekt podwyżki płac podstawowych. Nieoficjalnie wysunięto żądanie podnie-

sienia dotychczasowego zarobku z 5 funtów tygodniowo do 6 — dla robotników pracujących na powierzchni ziemi oraz 7 — dla zatrudnionych pod ziemią.

LONDYN, 3.10. (PAP). Konferencja premiera Attlee i ministra pracy Isaaca z przedstawicielami brytyjskich związków zawodowych zakon-

czyła się wydaniem nic nie mówiącego komunikatu.

W Londynie uważa się, że na konferencji tej, będącej jedną z faz istniejącego zasadniczego nieporozumienia między rządem a związkami

zawodowymi w sprawie polityki gospodarczej rządu, który chce ratować Wielką Brytanię kosztem robotników — rząd musiał pójść na pewne ustępstwa.

Ostatnio minister pracy Isaacs wyśtawiał okólnik do dyrektorów przedsiębiorstw, w którym zaleca nie rozpatrywanie żadnych wniosków, dotyczących podwyżki płac.

Przedstawiciele związków zawodowych zaprezentowali przeciwko tego rodzaju metodom i premier Attlee przyrzekł, że rząd będzie się liczył w większej mierze z postulatami robotników i będzie przeprowadzał konsultacje z przedstawicielami związków zawodowych, przede wszystkim w sprawie wynagrodzeń.

LONDYN, 3.10. (PAP). W czwartek wznowione zostały kilkakrotnie odraczane rokowania między Pa-

Październik — miesiącem odbudowy Gdańska

Komitet Społeczny odbudowy Gdańska wystąpił z apelem o przystąpienie do akcji odgruzowania miasta. Według ustalonego planu 4 niedziele październikowe poświęcone zostaną tej pracy. Jako pierwsi przystępują do pracy w dniu 5 bm. pracownicy DOKP, 12 października — Biuro Odbudowy Portów i Główny Urząd Morski, 19 — Wojsko i Poczta, 26 — pracownicy Województwa i Zarządu Miejskiego.

W dniach 5 i 26 bm. organizacje młodzieżowe przeprowadzą kwestę uliczną na terenie Gdańska, Wrzeszcza, Oliwy i Nowego Portu.

Potrzeba odbudowy Gdańska jest wszystkim znana, a sprzedane na Międzynarodowych Targach Gdańskich znaczki na sumę 407.460 zł są dowodem tego zrozumienia.

Na szczególną uwagę zasługuje bezinteresowne poświęcenie pracownika „Domu Prasy“, zecera ob. Brunona Czyrsana. Ob. Czyrsan w ostatnim

dnia w godzinach nadliczbowych wykańczał znaczki przeznaczone do rozsprzedaży na MTG za które Komitet uzyskał tak pokątną sumę. Komitet postanowił sumą uzyskaną ze sprzedaży znaczków rozpocząć pracę przy odbudowie domu w Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty 22 — 21. Dom ten przeznaczony zostanie na mieszkania dla robotników.

W związku z odbudową kościoła Mariackiego wynika konieczność doprowadzenia do miejsca budowy wody, a tym samym doprowadzenia sieci do ulic: Ławniczej, Krematorskiej, Kleśkiej i Krowiej. Wymienione ulice są dotychczas zawałone gruzem a ściany popalonych domów grożą w każdej chwili runięciem. Prac nad oczyszczeniem tych ulic podjęli się kolejarze. Pracownicy DOKP pracować będą w niedzielę również na ul. Grunwaldzkiej przy usuwaniu ziemi znajdującej się na prawostronnym chodniku po wykopie pod nową jezdnię.

Protest Francji, Belgii i Holandii przeciw przekazaniu Niemcom kopalń Ruhry

WASZYNGTON, 3.10. (Obsł. wł.). — Rządy Francji, Belgii i Holandii złożyły w Departamencie Stanu noty protestujące przeciwko brytyjsko - amerykańskiemu projektowi przekazania administracji kopalń węgla w Zagłębiu Ruhry w ręce niemieckie. Rząd brytyjski otrzymał z Paryża, Hagii i Brukseli identyczne noty.

Korespondent agencji Reutera wyraża przypuszczenie, że w odpowiedziach swych rządy brytyjski i amerykański podkreślą, iż zarządy niemieckie kopalń w Zagłębiu Ruhry będą działać pod ścisłą kontrolą władz brytyjsko - amerykańskich.

W ten sposób fakt administrowania kopalniami przez Niemców nie będzie zagrażał — zdaniem rządu amerykańskiego i brytyjskiego — bezpieczeństwu sąsiadów Niemiec.

Moskwa — Praga — Paryż Prezydenci stolic deklarują pomoc Warszawie

W Prezydium Komitetu Wykonawczego Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy odbyła się konferencja z udziałem bawiących w Warszawie przedstawicieli siedmiu stolic państw słowiańskich i Związku Miast Francuskich. Na konferencji sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego NROW inż. Jerzy Grabowski wygłosił referat o mobilizacji moralnych i materialnych sił narodu polskiego w dziele odbudowy Warszawy czego jednym z fragmentów była akcja wrześniowa.

Goście ze swej strony, z wiceprezydentem Moskwy Masłowem na czele, w imieniu reprezentowanych przez

siebie miast wyrazili chęć współpracy w odbudowie Warszawy i zapewnili o pomocy w miarę swych możliwości.

Prezydent Pragi Vacek w gorących słowach zapowiedział, że po powrocie do Pragi organizuje szeroką akcję pomocy finansowej dla Warszawy, zwłaszcza wśród uczącej się młodzieży, Związku Miast Czechosłowackich i różnych organizacji. Przewodniczący Związku Miast Francuskich Marrane obiecał jak najgorętsze poparcie sprawy pomocy w odbudowie Warszawy na terenie międzynarodowego Związku Miast.

Ameryka hamuje odbudowę Francji stwierdza Maurice Thorez

PARYŻ, 3.10. (Obsł. wł.). Na wiecu partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym w ostrych słowach zaatakował politykę Stanów Zjednoczonych oraz politykę rządu francuskiego i intrygi gen. de Gaulle.

Thorez nazwał plan Marshalla „bezwstydną spekulacją na nędzy ludu francuskiego”. „Nie jesteśmy przeciwni pomocy amerykańskiej — stwier-

dził przywódca partii komunistycznej — pod tym warunkiem jednak, że uzyskamy tę pomoc bez utraty naszej niepodległości. Rokowania ze Stanami Zjedn. w sprawie pomocy, jaka ma być nam udzielona, można przeprowadzać jedynie na płaszczyźnie handlowej. Amerykanie zaś żądają od nas zrzeczenia z naszej niepodległości”.

Maurice Thorez oskarżył czołowe o-sobistości amerykańskie o to, że domagając się za węgla z Zagłębia Ruhry zapłaty w dolarach, handlują odbudową gospodarczą Francji.

Omawiając francuską politykę zagraniczną Thorez stwierdził, że jej zasadniczym błędem jest „rezygnacja z odszkodowań wojennych, uległość wobec żądań amerykańskich trustów i przychylne ustosunkowanie się do sił antydemokratycznych”.

Nie damy cukru Niemcom — twierdzą Francuzi

PARYŻ, 3.10. (Obsł. wł.). Dwie barki z cukrem przeznaczonym dla Niemiec są w dalszym ciągu blokowane w Liverdun koło Nancy przez miejscową ludność. Pikiety robotnicze czuwają dniami i nocą koło bark, by zaalarmować ludność w razie wyruszenia transportu.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Goście czechosłowaccy

Na zaproszenie CKW PPS przybył wczoraj do Warszawy tow. Zdenek Fierlinger, przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej i wicepremier rządu Republiki Czechosłowackiej. Miłego gościa naszej bratniej partii witamy serdecznie na polskiej ziemi.

Tow. Fierlinger jest jednym z najwybitniejszych polityków demokratycznej Czechosłowacji. Jego pobyt w Polsce powinien przyczynić się do dalszego pogłębienia i umocnienia bliskich, serdecznych stosunków łączących na różnym poziomie politycznym i społecznym między naszymi państwami. Nie trzeba powtarzać, że wielką wagę posiada pomyślny rozwój tych stosunków dla obu krajów. Szczególnie dzisiaj, w obliczu ofensywy sił imperialistycznej reakcji, w obliczu wzmocnienia działalności wszelkiego rodzaju podżegaczy wojennych, skrajnej reakcji, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko narodowi miłującemu pokój i wolność, przeciwko sołtysom łączącym Polskę i Czechosłowację, nadejście gościa z Czechosłowacji, nadejście przyjaciela obu państw, jest dla nas bardzo ważnym wydarzeniem. Atakując nas samych, grozi nam to samo niebezpieczeństwo. Musimy się wspólnie bronić. Musimy wspólnymi siłami, wspólną pracą uczynić z obu państw krajów połączonych, który skłoni do przemyślenia drogi siłom agresji i wojny.

Tow. Fierlinger jest przywódcą socjaldemokratów czeskich. Ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji dowiodły, że Czechosłowacka Partia Socjaldemokratyczna ulematła skutecznie odeprzeć ataki elementów reakcyjnych, których celem było rozbić jedność klasy robotniczej, rozbić jednolity front, podważyć fundamenty, na którym opiera się budowa polityczna i społeczna nowej demokracji Czechosłowacji. Zwycięstwo w czeskiej socjaldemokracji idej, której w bitnym przedstawieliem jest właśnie tow. Fierlinger — przyczyni się niewątpliwie do jej wzmocnienia i zahartowania.

Witamy gościa czeskich w Polsce.

PIĘĆ PAŃSTW NIE WEJDZIE DO ONZ

Anglosasi przeciwko Węgrom, Rumunii i Bułgarii

NOWY JORK, 3.10. (PAP). Środowe czterogodzinne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa stało pod znakiem walki prowadzonej przez delegata Polski — dra Suchego, o przyjęcie w całości rezolucji Polski, proponującej, by Rada zaleciła Zgromadzeniu Generalnemu przyjęcie do ONZ pięciu b. satelitów: Węgier, Włoch, Rumunii, Bułgarii i Finlandii.

Przeciwko kandydaturze Bułgarii wypowiedział się z wyjątkiem Związku Radzieckiego wszystkie pozostałe wielkie mocarstwa.

Partia Churchilla pragnie wrócić do władzy

LONDYN, 3.10. (Obsł. wł.). — W Brighton rozpoczął się zjazd brytyjskiej partii konserwatywnej.

Uchwalona została rezolucja, która oskarża rząd Partii Pracy o dopuszczenie do kryzysu gospodarczego w Wielkiej Brytanii. Rezolucja domaga się całkowitej zmiany metod walki z kryzysem.

Na zjeździe przemawiał wiceprzewodniczący partii konserwatywnej, b. minister spraw zagranicznych Antoni Eden. Oświadczył on, że dla uzdrowienia gospodarki angielskiej konieczna jest przede wszystkim zmiana rządu. Należy poza tym zrównoważyć budżet, zwiększyć eksport i poświęcić więcej uwagi rolnictwu. Eden domagał się poza tym zaprzestania polityki nacjonalizacji przemysłu.

W kołach politycznych oświadcza, że los partii konserwatywnej zależy wyłącznie od powodzenia lub klęski planu Crippsa.

200.000 robotników strajkuje w Argentynie

BUENOS AIRES, 3.10. (Obsł. wł.). W Argentynie wybuchł strajk 200 tys. robotników przemysłu włókienniczego. Jest to największy strajk, jaki miał miejsce w tym kraju. Robotnicy domagają się podwyżki płac i żądają od pracodawców otwarcia zakładów, które niedawno zostały zamknięte.

Anglia nie może przyjąć warunków amerykańskich stwierdza „New Statesman and Nation“

LONDYN, 3.10. (Obsł. wł.). Brytyjski tygodnik „New Statesman and Nation“ pisze, że Wielka Brytania powinna raczej wycofać się z Niemiec niż przyjąć zbyt daleko idące żądania amerykańskie.

Zdaniem „New Statesman“ dyskusje, które mają się rozpocząć w tej sprawie w przyszłym tygodniu w Waszyngtonie, będą się opierać zasadniczo na tej podstawie, że Wielka Brytania nie może sobie pozwolić na dalszy wydatek dolarów na okupację i dlatego też w przeciągu najbliższych 9 miesięcy znajdzie się poza obrębem planu amerykańskiej pomocy.

W Stanach Zjednoczonych przeważa opinia, że o ile Ameryka będzie ponosiła pewne koszty okupacji, amerykański departament stanu musi mieć

Walka o ziemię we Włoszech Solidarność robotniczo-chłopska

RZYM, 3.10. (Obsł. wł.). — Na mocy uchwalonej w ubiegłym roku ustawy, nieużytki na terenie Włoch miały przejść na własność bezrolnych. Tymczasem specjalne komisje rządowe, które miały przydzielić nieużytki, wykazały całkowitą bezczynność, idąc po linii życzeń obszarników, wrogów dekretu.

W takiej sytuacji bezrolni przystąpili do przejmowania na własną rękę nie obsianych ziem obszarników. Rozpoczęła w północnych Włoszech akcja roszczenia się na cały półwysp. Obecnie trwa poważne wrzenie w prowincji Lacjum, gdzie istnieje ponad 60 tysięcy ha nieużytków stanowiących własność wielkoobszarników.

Naród angielski protestuje przeciwko zuchwałości rodzimych faszystów

LONDYN, 3.10. (PAP). Na ręce brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede wpłynęły nowe protesty przeciwko działalności faszystowskiej w Anglii, rozwijanej przez grupę Mosleya.

Ludność dwóch dalszych dzielnic Londynu w petycji, swej domaga się kategorycznie, by minister zastosował jak najdrastyczniejsze środki przeciwko ożywionej propagandzie faszystowskiej.

Atak na Bułgarię poprowadził delegat USA, senator Austin. Utrzymał on, że Bułgaria nie jest krajem miłującym pokój oraz że ostatnie zaszły tam wypadki — w pierwszym rzędzie skazanie i egzekucja Petkova są „naruszeniem zobowiązań przyjętych przez Bułgarię w traktacie pokojowym“ oraz stoją w sprzeczności z zasadami Karty ONZ.

Delegat Polski raz jeszcze stwierdził, że zgodnie z uchwałami poczdamskimi i z traktatami pokojowymi wszyscy byli satelici osi winni stanowić jedną grupę i być jednakowo traktowani. Dr Suchy oświadczył, że po latach reakcji, Bułgaria po raz pierwszy znalazła się pod demokratycznymi rządami. Sprzeciwlił się obarczaniu Bułgarii odpowiedzialnością za wypadki greckie.

Dr Suchy wskazał, że parlament bułgarski jest w trakcie opracowania demokratycznej konstytucji, co jest jeszcze jednym dowodem na poparcie stanowiska polskiego, że Bułgaria będzie pozytywnym członkiem ONZ.

Stanowisko dra Suchego zostało poparte przez delegata ZSRR Gromykę. Delegat radziecki ograniczył się wyłącznie do argumentów prawnych. Oświadczył on, że na podstawie uchwał poczdamskich i traktatów pokojowych, Stany Zjednoczone, Wielka

Spokój na Bałkanach zostanie przywrócony

gdy powstanie przywrócony w Atenach

NOWY JORK, 3.10. (Obsł. wł.). Przed przystąpieniem do ogólnej debaty nad sprawą grecką Komisja Polityczna ONZ przesłuchała przedstawicieli Bułgarii i Albanii.

Przedstawiciel Bułgarii zwrócił się do Komisji z pytaniem: jakie zarzuty stawiane są Bułgarii? Po przestudiowaniu sprawozdania Komisji ONZ można stwierdzić, że:

- 1) Bułgaria nie dostarczała broni powstańcom greckim,
- 2) Bułgaria nie dostarczała powstańcom pomocy finansowej,
- 3) Bułgaria nie wysyłała broni do Grecji,
- 4) wśród partyzantów greckich nie ma obywateli bułgarskich,
- 5) Bułgaria nie prowadzi propagandy zmierzającej do popierania partyzantów greckich.

Następnie delegat bułgarski stwierdził, że w Indochinach, w Indonezji i Palestynie istnieje stan rzeczy zagrażający pokojowi i bezpieczeństwu. Jednakże sytuacja na granicy bułgarsko-greckiej nie stanowi groźby dla pokoju.

Tak zwane greckie incydenty graniczne są jedynie zastaną dymną, zastosowaną przez rząd grecki dla ukrycia jego własnej słabości oraz ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy greckie. Rząd Sta-

Nadzwyczajny zjazd SFIO ma zająć stanowisko w sprawie dymisji Ramadier

PARYŻ, 3.10. (PAP). Komitet Wykonawczy Francuskiej Partii Socjalistycznej postanowił zwołać na 22.11 nadzwyczajny zjazd partii do Paryża.

Prasa paryska donosi, że sekretarz generalny partii, Guy Mollet, wystąpi na zjeździe z ostrą krytyką polityki rządu Ramadier, który nie stosuje się do uchwał, powziętych na ostatnim kongresie w Lyonie.

Komunikat, ogłoszony po posiedzeniu Komitetu Wykonawczego SFIO,

stwierdza, że w czasie obrad kongresu w listopadzie przedyskutowana będzie sprawa lepszego skoordynowania polityki rządu z wytycznymi partii.

Kongres wypowie się w sprawie wniosku federacji socjalistycznej, domagającego się usunięcia Ramadier.

SFIO powzięnie decyzję odnośnie ministrów socjalistycznych oraz 21 deputowanych socjalistycznych, którzy nie zastosowali się do uchwał lyońskich.

Indonezja walczy o istnienie Republiki Holendrzy — według wzorów Hitlera

tworzą „radę” Quislingów

NOWY JORK, 3.10. (PAP). Wicepremier rządu Republiki Indonezyjskiej dr Gani nadesłał depeszę na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w której oznajmia, że mimo zaleceń ONZ, walki w Indonezji trwają w dalszym ciągu.

Holendrzy kontynuują ataki, a poza tym stosują metody zastraszania i przemocy wobec urzędników indonezyjskich, znajdujących się na obszarach zajętych przez wojska holenderskie.

Holendrzy czynią przygotowania do utworzenia państw marionetkowych w Indonezji i zmuszają urzędników indonezyjskich do współpracy.

PARYŻ, 3.10. (PAP). Agencja „France Presse” donosi z Jogjakarta, że premier indonezyjskiego rządu republikańskiego złożył oświadczenie w Tymczasowej Komisji Wykonawczej Republiki.

Brytania, Francja i Związek Radziecki zobowiązały się do popierania kandydatów b. państw nieprzyjacielskich i że przez swą obecną postawę, pierwsze trzy mocarstwa naruszają to zobowiązanie.

Z chwilą, gdy do Rady wpłynął wniosek delegata Belgii, żądający od dzielnego i definitywnego głosowania na każdą z pięciu kandydatur, obrady przybrały prawie dramatyczny charakter. Wniosek Belgii otrzymał zdecydowane poparcie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Delegat USA Austin, wystąpił z zarzutem, że „celem rezolucji polskiej jest zmuszenie członków Rady do głosowania przeciwko kandydatom, którzy cieszą się ich poparciem“. Wyraził on również pogląd, że jedna kandydatura nie może być uzależniana od drugiej i że rezolucja polska jest sprzeczna z prawem.

Wniosek Belgii przeszedł większością 9 głosów przy sprzeciwie Polski i Związku Radzieckiego.

W kolejnym głosowaniu nad każdą z pięciu kandydatur, tylko Włochy i Finlandia otrzymały dostateczną ilość głosów. Jednakże wobec głosowania przeciwko nim stałego członka Rady — Związku Radzieckiego — kandydatury ich nie przeszły.

Z pozostałych trzech kandydatów, ani Węgry, ani Rumunia ani Bułgaria

nie otrzymały wymaganych 7 głosów. Polska głosowała przeciwko Włochom i Finlandii, za Węgrami i Rumunią oraz powstrzymała się od głosowania przy Bułgarii.

Po ogłoszeniu wyników głosowania delegat polski, dr Suchy złożył oświadczenie następującej treści:

„Narody włoski i fiński zrozumieją naszą postawę. Na zeszłym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zaapelowaliśmy do pięciu wielkich mocarstw o odbycie poufnej narady i że zdziwieniem stwierdziliśmy, że trzy z nich odmówiły swej zgody. Tego rodzaju postępowanie jest częścią planu, mającego na celu podzielenie ONZ, zdezorganizowanie jej prac, wprowadzenie dyskryminacji i podminowanie Karty ONZ. Jest to poważny problem dla tych, którzy od ONZ oczekują pokoju. Należy pamiętać, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie była wytworem polityków, lecz ludów, które dla jej utworzenia przelały krew“.

Tu delegat polski zacytował artykuł znanego publicysty amerykańskiego Waltera Lippmana na temat akcji antyradzieckiej, uprawianej w ONZ przez delegatów USA i Wielkiej Brytanii.

Delegat radziecki GROMYKO stwierdził z swej strony, że delegacja radziecka nie może brać udziału w niewłaściwej grze politycznej, uprawianej w związku ze zgłoszeniem członkowskimi. Podkreślił on, że gdy ta kwestia wyłoni się w przyszłości znowu na Radzie Bezpieczeństwa lub na Generalnym Zgromadzeniu, delegacja radziecka będzie popierała wszelkie propozycje w sprawie jednoczesnego przyjęcia wspomnianych pięciu krajów, nigdy natomiast nie poprze propozycji na podstawie dopuszczenia kłóregokolwiek z tych krajów osobno.

W zakończeniu oświadczył on, że spokój na Bałkanach zostanie przywrócony z chwilą nawązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a jej sąsiadami i z chwilą utworzenia demokratycznego rządu w Atenach.

Delegat Albanii oświadczył, że rząd albański stale wywołuje incydenty na granicy albańskiej i przesyłając mniejszość albańską w Grecji korzystając z poparcia brytyjskich.

Dyskusja w sprawie Grecji w Komisji Politycznej ONZ została odroczone na piątek.

Nadzwyczajny zjazd SFIO

ma zająć stanowisko w sprawie dymisji Ramadier

PARYŻ, 3.10. (PAP). Komitet Wykonawczy Francuskiej Partii Socjalistycznej postanowił zwołać na 22.11 nadzwyczajny zjazd partii do Paryża.

Prasa paryska donosi, że sekretarz generalny partii, Guy Mollet, wystąpi na zjeździe z ostrą krytyką polityki rządu Ramadier, który nie stosuje się do uchwał, powziętych na ostatnim kongresie w Lyonie.

Komunikat, ogłoszony po posiedzeniu Komitetu Wykonawczego SFIO,

stwierdza, że w czasie obrad kongresu w listopadzie przedyskutowana będzie sprawa lepszego skoordynowania polityki rządu z wytycznymi partii.

Kongres wypowie się w sprawie wniosku federacji socjalistycznej, domagającego się usunięcia Ramadier.

SFIO powzięnie decyzję odnośnie ministrów socjalistycznych oraz 21 deputowanych socjalistycznych, którzy nie zastosowali się do uchwał lyońskich.

stwierdza, że w czasie obrad kongresu w listopadzie przedyskutowana będzie sprawa lepszego skoordynowania polityki rządu z wytycznymi partii.

Kongres wypowie się w sprawie wniosku federacji socjalistycznej, domagającego się usunięcia Ramadier.

SFIO powzięnie decyzję odnośnie ministrów socjalistycznych oraz 21 deputowanych socjalistycznych, którzy nie zastosowali się do uchwał lyońskich.

stwierdza, że w czasie obrad kongresu w listopadzie przedyskutowana będzie sprawa lepszego skoordynowania polityki rządu z wytycznymi partii.

Kongres wypowie się w sprawie wniosku federacji socjalistycznej, domagającego się usunięcia Ramadier.

SFIO powzięnie decyzję odnośnie ministrów socjalistycznych oraz 21 deputowanych socjalistycznych, którzy nie zastosowali się do uchwał lyońskich.

stwierdza, że w czasie obrad kongresu w listopadzie przedyskutowana będzie sprawa lepszego skoordynowania polityki rządu z wytycznymi partii.

Kongres wypowie się w sprawie wniosku federacji socjalistycznej, domagającego się usunięcia Ramadier.

SFIO powzięnie decyzję odnośnie ministrów socjalistycznych oraz 21 deputowanych socjalistycznych, którzy nie zastosowali się do uchwał lyońskich.

Wiceprem. Fierlinger w Warszawie

Dziś w godzinach rannych przybył do Warszawy specjalnym samolotem z Pragi, na zaproszenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej tow. Zdenek Fierlinger z małżonką. Wicepremierowi towarzyszą: prezes klubu parlamentarnego socjaldemokratów — Hladky, szef gabinetu wicepremiera — Vaca oraz redaktor „Prava Lidu“ — Khas.

Gości powitali na lotnisku przedstawiciele centralnych władz Polskiej Partii Socjalistycznej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Hejret.

Przed opuszczeniem lotniska goście przeszli wzdłuż szpalerni, utworzonej przez delegację i pocztę sztandarową Polskiej Partii Socjalistycznej i OM TUR, które zgłaszały przybyłym serdeczną owację.

Produkujemy lekarstwa

Na Ziemiach Odzyskanych posiadamy szereg fabryk farmaceutycznych. Z fabryk tych na czoło wybiły się dwie wytwórnie, a mianowicie: Państwowa Fabryka Chemiczna - Farmaceutyczna „Labopharma“ w Jeleniej Górze oraz Państwowa Fabryka Chemiczna - Farmaceutyczna w Jeleniej Górze (dawniej Scheuchl).

Zamiaty produkcyjne fabryki „Labopharma“, zatrudniającej obecnie ok. 130 ludzi, idą w kierunku wytworzenia preparatów organo - terapeutycznych, syntetycznych i bakteriologicznych.

Produkcja fabryki znanej niegdyś pod nazwą Scheuchl nastawiona jest na kompozycje leków, m. in. produktu je się wszelkiego rodzaju maści lecznicze, a w dziale tabletek różnego rodzaju preparaty jak: aspiryna, codeina, luminal, bromural.

Wzrost produkcji brykietów i węgla brunatnego

W roku bieżącym wydobył się węgla brunatnego wyniesie 3.709 tys. ton. Produkcja brykietów dosięgnie 148.900 ton. W roku przyszłym produkcja węgla wzrośnie do 4.019.600 ton węgla i 254.000 ton brykietów, co da się osiągnąć dzięki uruchomieniu kopalni „Konin“, która znajduje się w budowie.

Należy podkreślić, że zwiększenie wydobywania na kopalniach zależne jest od wzrostu zapotrzebowania na węgiel brunatny przez elektrownie oraz przemysł znajdujący się na ziemiach zachodnich. Węgiel brunatny bowiem

Oświadczenie delegacji radzieckiej w sprawie wyboru Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa

Wobec tego, że delegacja radziecka przekazała prasie oświadczenie, w którym protestuje przeciwko usiłowaniu „przed wszystkim ze strony USA i Wielkiej Brytanii“ nie dopuszczenia do wyboru Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa. Oświadczenie stwierdza, że usiłowania te wywołały „usprawiedliwione wzburzenie wśród tych, którzy dążą do wzmocnienia współpracy w imię Narodów Zjednoczonych“.

Państwa słowiańskie — podkreśla oświadczenie delegacji radzieckiej — mają bezsporne prawo wysuwania swych kandydatur, licząc na pełne poparcie Generalnego Zgromadzenia. Mogą być i są kwestie, co do których pomiędzy delegacjami istnieją różnice zdań, ale są to kwestie, co do których różnic zdań być nie powinno.

Jedną z nich — stwierdza oświadczenie — jest stosowanie przy wyborach do Rady Bezpieczeństwa zasad, które zostały wyraźnie ustalone w Karcie ONZ i które znalazły potwierdzenie podczas wyborów do Rady Bezpieczeństwa na pierwszej sesji Zgromadzenia. To też delegacja radziecka protestuje przeciwko usiłowaniu pewnych delegacji, zmierzających do przeszkodzenia wyborowi jednego z krajów wschodnio - europejskich na niestałego członka Rady.

Delegacja radziecka uważa, że tego rodzaju usiłowania stanowią cios dla współpracy międzynarodowej, której wzmocnienie jest jednym z podstawowych zadań Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka ufa, że przeważająca większość delegacji znajdzie właściwe rozwiązanie tego problemu, biorąc pod uwagę słuszne interesy i bezsporne prawo państw słowiańskich do reprezentacji w Radzie Bezpieczeństwa.

Artykuł 32 Karty ONZ stwierdza, że przy wyborach do Rady Bezpieczeństwa należy zadośćuczynić zasadzie „słusznej dystrybucji geograficznej“.

Wyrok na sabotażystów bułgarskich

SOFIA, 3.10. (Obsł. wł.). — Zapadł wyrok przeciwko b. zastępcy sekretarza generalnego partii agrarzystów, na czele której stał Nicola Petkov. Dymitrowi Sojanowowi. Skazano go na 5 lat ciężkiego więzienia i robót przymusowych za udział w akcji sabotażowej i terrorystycznej.

W czasie rozprawy Sojanow przyznał, że prowadził akcję mającą na celu obalenie obecnego rządu przy pomocy obcej interwencji, na którą liczył on tak samo, jak Petkov.

Dwaj inni oskarżeni — Aleksander Ginozew i Tonio Iwanow — skazani zostali na rok więzienia każdy za współudział w akcji Stojanowicza.

W czasie rozprawy Sojanow przyznał, że prowadził akcję mającą na celu obalenie obecnego rządu przy pomocy obcej interwencji, na którą liczył on tak samo, jak Petkov.

Dwaj inni oskarżeni — Aleksander Ginozew i Tonio Iwanow — skazani zostali na rok więzienia każdy za współudział w akcji Stojanowicza.

W czasie rozprawy Sojanow przyznał, że prowadził akcję mającą na celu obalenie obecnego rządu przy pomocy obcej interwencji, na którą liczył on tak samo, jak Petkov.

Dwaj inni oskarżeni — Aleksander Ginozew i Tonio Iwanow — skazani zostali na rok więzienia każdy za współudział w akcji Stojanowicza.

Międzynarodowa solidarność proletariatu

i solidarność narodów, strzegących swej niepodległości łączą się w jedną, nierozrwalną całość

na tematy
DNIA

Sprawa jest jasna

(d) Władze adm. na Ziemiach Odzyskanych, dzięki zdecydowanemu i jasnym zarządzeniom Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, mają proste wytyczne przy rozstrzyganiu spraw spornych o ziemię i o gospodarkę między osadnikami a Polakami, od dawna te ziemie zamieszkującym. Zagadnienie jest w stadium likwidacji, coraz więcej spraw spornych zostaje w sposób ostateczny załatwionych i jest nadzieja, że na tym etapie życia nastąpi już wkrótce pełna satysfakcja.

Spory o gospodarkę między osadnikami, a dawnymi właścicielami, nie ograniczają się jednak do terenu Ziemi Odzyskanych. Na Pomorzu i w Północnym Niemczech wiele gospodarstw należało do rodzin niemieckich, bądź też do ludzi, którzy w okresie okupacji pod pisali tzw. „volksliste”. Ci ludzie porzucili swe gospodarki i wraz z cofającą się armią niemiecką uciekli na zachód. Gospodarstwa objęte zostały przez nowych osadników.

Dziś zdarza się, że dawni właściciele po przeprowadzeniu procesu rehabilitacyjnego, powracają na swe gospodarstwa. I tu sprawa dąży do rozwiązania stosunkowo prosto i bez nieczyłych krzywd. I tu wydano szereg zarządzeń, zmierzających do sprawiedliwego zlikwidowania zatargów. Ale na skutek przekraczania kompetencji przez niektóre urzędy, na skutek zalewania sporów w sposób niezgodny z wypowiedzianymi autorytatywnych czynników państwowych, sprawa często się komplikuje i zaostża.

Zrehabilitowany dawny właściciel wraca do kraju i kieruje sprawę przeciwko nowemu gospodarzowi, osadnikowi na tej gospodarce PRZEZ PAŃSTWO, do sądu. Sąd rozpatruje sprawę i wydaje niejednokrotnie wyroki, nakazujące eksmisję osadnika, gospodarującego tu już od przeszło dwóch lat. Takie rozstrzygnięcia sprawy jest nie zgodne z prawem, niezgodne z intencją prawodawcy, niezgodne z obowiązującymi zarządzeniami. Państwo przydzieliło gospodarstwo osadnikowi, państwo zrehabilitowało volksdeutsche. W procesach o zwrot gospodarstwa mogą występować, jako strony przeciwnie jedynie PAŃSTWO I DAWNY WŁAŚCICIEL, jedynie PAŃSTWO I NOWY OSADNIK. Rozstrzygnięcie sporu bezpośrednio między osadnikiem, a b. volksdeutchem jest niesłuszne. Osadnik nie odbierał gospodarstwa b. volksdeutshowi i nie jemu będzie gospodarstwo zwracać. Byli właściciele może skarżyć o zwrot majątku jedynie państwo, a nie osadnika. Państwo będzie dbało, by żadna ze stron nie doznała krzywdy.

Te proste przepisy, ogłaszane jak i komentowane wielokrotnie, wciąż budzą jakieś nieuzasadnione wątpliwości, wciąż jeszcze są omijane i niehonorowane. Wciąż jeszcze na wokandach sądów w Poznańskim czy na Pomorzu znajdują się sprawy, nie podlegające kompetencjom tych sądów. Wciąż jeszcze ferowane są wyroki robiące ludziom niepotrzebnie „złą krew”.

Nie winimy sędziów za ten stan rzeczy, przypuszczamy raczej, że odpowiedzialnie przepisy zostały doprowadzone do właściwych instancji w sposób niedostatecznie jasny i przekonujący. Te spory muszą się zakończyć, te sprawy muszą i mogą zejść z porządku. Należy jedynie przypomnieć właściwym czynnikom o obowiązujących przepisach raz jeszcze i to w sposób bardzo jasny i bardziej zdecydowany.

Francuzi, Jugosłowianie, Czesi, Holendrzy, Belgowie, Norwegowie. Ginę niepodległościowcy i antyfaszyści całej Europy, ginęli WSPÓLNIE, ginęli z rąk WSPÓLNEGO wroga.

Kto ośmieliłby się powiedzieć, że międzynarodowa solidarność wspólnej walki z niemieckim najazdem, międzynarodowa solidarność wspólnego cierpienia w hitlerowskich katorżach była sprzeczna z interesem każdego poszczególnego z narodów Europy?

Groźny eksport

I dzisiaj stoi przed narodami Europy zagadnienie OBRONY ICH NIEPODLEGŁOŚCI. Dyktatorzy gieldy nowojorskiej chcieliby dyktować prawa wszystkim naszym narodom. Chcieliby eksportować do Europy nie tyle amerykańskie dolary, co AMERYKAŃSKIE BEZROBOCIE, AMERYKAŃSKI kryzys, który jak groźny cień wisi nad gospodarką STANÓW. Chcieliby określać, co nam wolno, a czego nam nie wolno produkować. Chcieliby zamienić poszczególne kraje europejskie w półkolonie lub kolonie USA.

Te plany wladców Wall Street grożą niepodległości narodów europejskich. Grożą one równocześnie interesom KLASY ROBOTNICZEJ wszystkich krajów europejskich.

Władcy Wall Street nie chcą reform społecznych w Europie. Nawet nieśmiało, skromnie, przepięknie najgłębszym respektem dla wielokapitałistycznej kasy, pociągającą angielskiej Labour Party wydają się im niedopuszczalną pobłażliwością dla żądań robotniczych. Władcy Wall Street chcieliby w krajach demokracji ludowej przywrócić panowanie wielkiego kapitału i obszarzactwa. Władcy Wall Street dają wolną rękę dla wielkiego kapitału w Europie. Realizacja ich celów oznaczałaby PRZEKŁĘSIENIE WSZYSTKICH OSIĄGNIĘĆ KLASY ROBOTNICZEJ I DEMOKRACJI W EUROPIE.

Władcy Wall Street jasno i niedwuznacznie biorą kurs na prądy neo-faszystowskie, na pogrobowców faszystów w Europie. We Włoszech finansują de Gasperi i „qualunquistów”, we Francji — generała de Gaulle i wszystkie elementy, mobilizujące się pod sztandarem „antykommunizmu” dla walki z demokracją i ruchem robotniczym. Czy trzeba mówić o roli agentów gieldy nowojorskiej w Polsce? Czytaliśmy o tym w okresie procesu krakowskiego.

Robotnicy krajów europejskich bronią NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI PAŃSTW EUROPEJSKICH, niepodległości i suwerenności Polski i Francji, Czechosłowacji i Włoch, Jugosławii i Belgii. Walcząc w MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOSCI przeciwko reakcyjnemu dążeniu Wall Street, utwierdzają oni raz jeszcze swą pozycję jako czelów oddział swych narodów, jako CZUJNA STRAŻ NIEPODLEGŁOŚCI SWYCH OJCZYSTYCH KRAJÓW.

ROMAN WERFEL

walczył zarazem z wrogiem SWEGO kraju, zagrażającym jego niepodległości.

Tak łączyła się w jedną nierozrwalną całość walka o interesy własnego narodu i walka o interesy międzynarodowej klasy robotniczej. SOLIDARNOSĆ MIĘDZYNARODOWA PROLETARIATU przerastała w MIĘDZYNARODOWĄ SOLIDARNOSĆ NARODÓW DEMOKRATYCZNYCH, narodów walczących w obronie swej niepodległości przeciwko hitlerowskiej niewoli.

Zwycięstwo wspólnej sprawy

W okresie drugiej wojny światowej ta solidarność znalazła konkretny wyraz.

Z prasą i prasie

Dygnitarz kościelny w roli agitatora

„Robotnik” — centralny organ bratniej PPS, zamieścił artykuł, ilustrujący nieprzyjacieńskie i nielojalne w stosunku do Rządu stanowisko jednego z biskupów polskich.

Biskup łomżyński, Stefan Łukomski, wystosował dnia 18 sierpnia br. pismo do wojewody białostockiego w sprawie pogrzebu zamordowanego przez bandy ob. Tońskiego, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Łomży. Zanim zacytujemy fragmenty omawianego artykułu przypomnijmy jeszcze, że biskup Łukomski ustawił się już w ubiegłym roku odmową udziału klery w pogrzebie zamordowanych przez NSZ funkcjonariuszy władz państwowych.

Zdawało by się, że zbrodnia popełniona na staroście łomżyńskim, tow. Zeghlim i na przewodniczącym PRN, ob. Tońskim, wstrząsnęła ks. biskupem, który uznał za stosowne potępić ten mord. Okazało się, że słowa potępienia były tylko zdawkową formułą grzecznościową, właściwą zas. sympatię ks. Łukomskiego ujawniły nie w omawianym piśmie do wojewody.

„Robotnik” pisał: „W piśmie tym biskup żąda ni mniej ni więcej, jak: „pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wszystkich tych, którzy zarządzili pogwałcenie cmentarza katolickiego w Łomży”.

Na czym polegały owe „gwałty”? Otóż — pochowano na cmentarzu ob. Tońskiego, który był chrześcijaninem, ale nie katolikiem, a poza tym odspiewano „Czerwony Sztandar”. Do odpowiedzialności pragnie biskup pociągnąć „także tych, którzy tam śpiewali pieśń komunistyczną „Czerwony Sztandar”.

Takie zdanie w piśmie do wojewody w Demokratycznej Polsce jest niesłychaną prowokacją w znanym nam endecko — oenerowskim stylu. Czy biskup Łukomski nie wie o tym, że „Czerwony Sztandar” jest hymnem Polskiej Partii Socjalistycznej? Czy biskup Łukomski nie wie o tym, że se śpiewem „Czerwonego Sztandaru” na ulicach ginęli na carskich szubienicach bojownicy wolności, walczący o niepodległość Polski, że se śpiewem tym ginęli w hitlerowskich kazamatkach najlepsi synowie Polski? O tym biskup Łukomski wie bardzo dobrze i mimo to śmie w roku 1947 żądać ukarania ludzi, którzy nad trumną zamordowanego przez zbrojów towarzysza, ślubując odpłacić mordercom! Czyż można takie postępowanie nazwać inaczej, aniżeli to uczyniliśmy?

Tyle, co do samego pisma. Ale biskup Łukomski poszedł dalej i ogłosił „orzędzie do wiernych”, pełne słów w niesłychany sposób szkalujących wszystko, co nam najdroższe. Oto, co mówił biskup Łukomski w swoim orzędzie: „wprowadzono do pochodu religijnego (tj. do pogrzebu — uw. nasza) oddział z karabinami i przywódcy partii politycznych kilkakrotnie wprowadzali swoje świeckie sztandary, przeciwko czemu Ks. Infułat musiał protestować...”.

W rezultacie duchowieństwo: „zaprotestowało przeciw temu bezprawiu i cmentarz opuścił. Po odejściu duchowieństwa gwałcieli cmentarz wygłosili przemowę świeckie i odspiewali pieśń „Czerwony Sztandar”, tchnący nie nawiścią klasową”.

Jak dalej twierdzi orzędzie: „Jeden z przywódców partyjnych” w odpowiedzi na odejście klery odświadczył: „Już bez duchowieństwa sami damy radę”, co skłania

wie naszej reakcji żądają zmiany szyldu.

Samo słowo „niepodległość narodu”, samo słowo „suwerenność” staje się dla nich niewygodnym „przeżytkiem”. I — oto na szpaltach naszej prawicowej prasy pojawiają się tasiewiczowe rozważania na temat „rządu świata”, „uniwersalizmu”, „jednej ludzkości” itd.

Piewcy rządów gieldy

Ale równocześnie ci sami piewcy „rządu świata”, piastowanego przez gieldę nowojorską, z pianą na ustach przyjmują każdy przejaw solidarności świadomych robotników różnych narodów, każdy przejaw międzynarodowej solidarności proletariatu, międzynarodowej solidarności sił postępowych i antyimperialistycznych.

Ten reakcyjny chwyt, ten mawer wstecznicstwa trzeba z miejsca demaskować.

Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej, międzynarodowa solidarność sił postępowych nie tylko nie jest sprzeczna z suwerennością i niepodległością poszczególnych narodów, lecz przeciwnie, zakłada właśnie poznanie tej niepodległości i suwerenności, stanowi właśnie umocnienie tej niepodległości i suwerenności.

Zarówno doświadczenia minionej wojny antyhitlerowskiej, jak i obecna rzeczywistość powojenna w pełni potwierdzają nam to twierdzenie.

Kiedy, w ogniu wielkiej wojny narody Europy broniły swej wolności przeciwko hitlerowskiej próbie panowania nad światem — na czoło tych narodów wysunął się ruch robotniczy.

Polscy faszyci nie przewidzieli...

Ruch robotniczy od chwili narodzin Trzeciej Rzeszy wskazywał na niebezpieczeństwo, jakie dla świata stanowi hitlerizm. Ruch robotniczy wskazywał na to niebezpieczeństwo, gdyż klasowa pozycja ruchu robotniczego pozwalała mu lepiej przejrzeć istotę dążeń hitlerizmu. Reakcjonistyczni wszelkich maści zachwyceni przykładem „brania robotników za mordę” — przykładem, jaki dawał im faszyzm włoski i niemiecki, nie widzieli, nie mogli widzieć niebezpieczeństwa, jakim ten faszyzm groził ich narodom. P. Jerzy Braun, o którym „Głos Ludu” pisał niedawno, upatrywał przecież „zdrowie moralne” Trzeciej Rzeszy właśnie w nieublaganej walce, jaką hitlerizm wydał ruchowi robotniczemu w Niemczech. Nie przewidział tylko, że w obozach koncentracyjnych hitlerizmu po komunistach i socjalistach niemieckich znajdą się wnet i Polacy — i to nie tylko Polacy-komuniści i socjaliści, lecz także Polacy — prawnicy i klerykałowie, Polacy bez względu na przekonania polityczne, Polacy — za to, że są Polakami. Polski ruch robotniczy, walcząc przed wojną przeciwko polskiemu entuzjastom „zdrowia moralnego” Trzeciej Rzeszy, walczył w OBRONIE POLSKIEJ NARODOWEJ RACJI STANU.

To dotyczy nie tylko polskiego ruchu robotniczego. Jeśli wziąć np. francuski ruch robotniczy — to komuniści francuscy, walcząc przeciwko „monachijskim”, zmierzającym do kapitulacji przed hitlerizmem, ten dencjom burżuazji francuskiej, — walczyli tak samo w OBRONIE NAJGŁĘBIJEGO POJĘTEGO INTERESU NARODOWEGO FRANCJI, w obro nie NIEPODLEGŁOŚCI swego kraju. To samo można powiedzieć o komunistach czechosłowackich czy jugosłowiańskich, o ruchu robotniczym Hiszpanii czy Austrii.

Ale walcząc w obronie niepodległości swych krajów, ich ruch robotniczy walczył zarazem ze śmiertelnym wrogiem MIĘDZYNARODOWEGO proletariatu — z MIĘDZYNARODOWYM FASZYZMEM. Walcząc w obronie swych klasowych pozycji, walcząc w obronie praw demokratycznych człowieka pracy,

Wczoraj na tym samym miejscu. Kubacki przypominał raz jeszcze starą, udowodnioną przez życie, prawdę: klasowa partia proletariatu jest zarazem partią narodu, partią obrony interesów kraju.

Rozwój wypadków, zwłaszcza w r. 1930, w chwili obecnej, każe zwrócić nam uwagę na jeszcze jeden moment, moment szczególnie ważny: oto poszczególne partie klasy robotniczej, będąc partiami narodu, partiami obrony interesów swego kraju i niepodległości swego państwa, pozostają zarazem w pełni wierne swemu INTERNACJONALISTYCZNEMU światopoglądowi, swej wierze w MIĘDZYNARODOWĄ SOLIDARNOSĆ wszystkich ludzi pracy, wszystkich sił szczerze postępowych.

Obóz prawicy, obóz wstecznicstwa, który przez tak długo bronił praw klas posiadających, próbując podszywać się pod rzekomą obronę interesów ogólnonarodowych — obecnie rewiduje swoją frazeologię. W istocie rzeczy zawsze za rzekomą obronę niepodległości przez reakcję ukrywało się wysługiwanie interesom nie tylko swoich, lecz także obcych wyzyskiwaczy, wysługiwanie się interesom międzynarodowej finansjery. Obecnie ci właścicieli pano-

MARGINESIE

Von Halder
pisze historię...

General - pułkownik FRANZ VON HALDER należał do najwybitniejszych sztabowców armii hitlerowskiej. Zbliżył się politycznie do NSDAP już od r. 1930, stał się jednym z teoretyków „wojny błyskawicznej”. W r. 1938 von Halder stał na czele sztabu generalnego, zajmując się opracowywaniem planów natarcia na Polskę, Francję i kraje bałkańskie. Słynny „plan Barbarossa”, który celem był podbój terenów ZSRR, był również dziełem von Haldera. Do czasu klęski stalingradzkiej był on głównym wodzem hitlerowskiej armii lądowej. Później — wraz z innymi generałami — popadł w nielaskę, a gdy nadeszła ostateczna klęska, oddał się do niewoli Amerykanom.

Zdawało by się, że ten „zastużony” dla Trzeciej Rzeszy generał powinien dziś siedzieć albo w obozie dla jeńców wojennych, albo też na ławie oskarżonych, oczekując wyroku za swe przestępstwa i zbrodnie. Nie podobnego!... Gen. von Halder służył nadal w wojsku, tylko że już nie w niemieckim, a w... amerykańskim. Jak donosiła w tych dniach agencja prasowa DENA gen. Halder zaangażowany został jako urzędnik jednego z wydziałów sztabu amerykańskiej armii okupacyjnej w Europie i obarczony został misją... napisania historii drugiej wojny światowej.

Trzeba przyznać, że Amerykanie wykazują bardzo miłą serca w stosunku do wielu ex-hitlerowskich generałów. Proces 12 generałów, oskarżonych o bestialstwa, popełnione podczas wojny na Bałkanach, ukinął w piaski formalności proceduralnych Trybunał w Otto Schemmery. Znanymi generałami — Otto Schemmery, sprawca porwania Mussoliniego z rąk aliantów, niewinny został niedawno przez amerykański sąd wojskowy. Przed znakomitościami sądu hitlerowskiej rozstrzelano się coraz piękniejszą perspektywą aż do możliwości objęcia poważnych stanowisk w sztabie amerykańskim. Ex-empium — Franz von Halder, który na wykładach w hitlerowskiej akademii wojskowej w taki oto sposób formułował zasady „wojny błyskawicznej”:

„Skombinowane ataki lotnicze, wstrząsające w swych skutkach; napaść z nienacka; terror, sabotaż, zabójstwa przedstawicieli rządu; ataki miazdzące przewagę liczbową; nieoczekiwane szturmy”.

Czyżby nowi chlebobdawy von Haldera zamierzali skorzystać z jego wiedzy teoretycznej i doświadczeń praktycznych?

Mamy wrażenie, że tym razem gen. Halder pozostanie niewykorzystanym sztabowcem.

B. D.



Po odgruzowaniu Rynku Starego Miasta grupa PPR-owców z sekretarzem KW PPR, tow. Albrechtem

77 tys. ha odwodnionej ziemi będzie oddane pod uprawę

Odbudowa portów i zagospodarowanie Żuław tematem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

Ostatnie plenarne zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcone zostało dwóm najważniejszym zagadnieniom Wybrzeża: odbudowie portów i Żuławom.

O odbudowie portów referat wygłosił dyr. Biura Odbudowy Portów, Szedrowicz zapoznając radę ze stanem prac w roku bieżącym. Problemowi zagospodarowania Żuław poświęcone zostało sprawozdanie wojewody gdańskiego, tow. inż. Zraika, ujęte od strony finansowej tego zagadnienia.

STALY WZROST LUDNOŚCI W WOJEWÓDZTWIE

Na wstępie swego przemówienia, tow. wojewoda poinformował zebranych, że w dn. 1 września ziemi województwa gdańskiego zamieszkiwało 847 tys. osób. W ciągu roku 1947 osiedliło się tu 33 tysiące osób, a o-

puściło teren województwa 44 tys. Niemców. Dalszy wzrost ludności w województwie gdańskim spodziewany jest w roku przyszłym, gdy przystąpi się do osadnictwa na osuszonych terenach żuławskich.

GOSPODARKA MIEJSKA WYMAGA REFORMY

Analizując sprawę finansowo-budżetową wojewoda podkreślił konieczność zreformowania podstaw gospodarki finansowej miast wydzielonych. Na ogólną sumę deficytu samorządu województwa gdańskiego, wyrażającego się sumą 370 milionów złotych, niedobór budżetowy czterech miast wydzielonych: Gdańska, Gdyni, Sopotu i Elbląga wynosi 302 miliony złotych. Niedobór finansowy wykazują nie tylko miasta zniszczone, ale i ocalałe.

W samorządzie powiatowym

równowagę budżetu osiągnęły powiaty stare. Powiaty nowe wykazują deficyt w wysokości 37 mil. zł. Deficyt ten powodowany jest wydatkami na odbudowę.

ŻUŁAWY MUSZĄ BYĆ SPICHRZEM MIAST PORTOWYCH

W dalszym ciągu swego sprawozdania tow. Zraika przeprowadził analizę potrzeb finansowych Żuław.

W roku przyszłym odwodnienie przeprowadzone zostanie na obszarze 3.750 ha. Główne wydatki dotyczyć będą osuszenia terenów objętych podierami, liczących 120 tys. ha. W roku bieżącym osuszono i oddano pod uprawę przeszło 30 tys. ha, osuszenie pozostałego obszaru nastąpi w roku 1948.

Poza wydatkami na osuszenie, otrzymamy sumy zainwestujemy w odbudowę gospodarstw. Trzeba będzie rolników zaopatrzyć w inwentarz żywy i martwy, a często nawet i w ziarno siewne. Plan zagospodarowania Żuław przewiduje, że w roku przyszłym oddamy pod uprawę 77 tys. ha odwodnionej ziemi żuławskiej. Na ten cel potrzeba przeszło 3,5 miliarda złotych. Wraz z odwodnieniem Żuław i oddaniem ziemi pod pług musimy odbudować komunikację na tych terenach, aby umożliwić rolnictwu rozprowadzenie osiągniętych planów. Rolnictwo żuławskie będzie mogło w znacznej mierze korzystać z sie-

ci dróg wodnych, które odbudowano już do poziomu prawie przedwojennego.

MECHANIK ARTECKI ZDOBYŁ OBYWATELSTWO ŻUŁAW

Wojewoda gdański podkreślił wielkie zasługi rzeszy robotników i pracowników, zatrudnionych przy odwadnianiu. Pracowali oni i pracują w ciężkich warunkach, a osiągnięte rezultaty w dużej mierze należy zawdzięczać ich poświęceniu. Przykład ofiarnej pracy dał mechanik Ardecki, który dojeżdżając łódką w ciężkich warunkach wyremontował 17 stacji pomp.

Gdynia likwiduje analfabetyzm

W szkołach, na kursach i w świetlicach kształcą się dorośli

W Gdyni istnieje sieć placówek oświatowych dla dorosłych, która ma za zadanie zarówno zwalczanie analfabetyzmu jak i kształcenie dorosłych na poziomie szkoły powszechnej i średniej.

Oświata dla dorosłych na poziomie szkoły powszechnej obejmuje w roku 1947 950 osób, kształcących się przy pomocy 32 nauczycieli. Prócz tego istnieje upaństwowiona szkoła powszechna dla dorosłych, do której uczęszcza 450 osób. Na specjalne kursy będzie uczęszczać 2.000 osób objętych przez ostatnio sporządzone spisy.

Gimnazjum dla dorosłych, które stało w 1946 roku upaństwowione, posiada dwie filie: na Obłuzi i w Orłowie. Uczą się w nim w łwiej części robotnicy, którzy przed wojną nie mieli możliwości zdobycia wykształ-

CUKROWNIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO KAMPANII

Cukrownia w Kętrzynie na Warmii przygotowuje się do tegorocznej kampanii. W bieżącej kampanii produkcja będzie potrójna. Cukrownia jest w stanie produkować 1.000 ton cukru na dobę. Ze względu na to, że zdolność plantacyjna jest wyższa od zdolności produkcyjnej w Kętrzynie, zachodzi konieczność odbudowy cukrowni w Brabutach.

11 I 12 PAŹDZIERNIKA ŚWIĘTO MO W GDYNI

Święto Milicji Obywatelskiej z okazji 3-letniej rocznicy istnienia, obchodzone w całej Polsce dnia 3 i 4 października, zostanie przesunięte w Gdyni na 11 i 12 października.

SPORT DOCIERA DO WSI

Związek Samopomocy Chłopskiej na Kaszubach z siedzibą w Wejherowie, rozpoczął ostatnio energiczną akcję propagowania sportu na wsi. We wszystkich gminach zakłada się obecnie Ludowe Zespoły Sportowe. Dużą żywotność wykazują już gminy pow. morskiego: Luzino, Rybno, Strzebielno, Reda, Rumia i Jastarnia na Helu. W ze-

spolach czynne są sekcje gier sportowych, piłki nożnej i lekkatletyki.

PODPROKURATOR MARCZEWSKI AWANSOWAŁ

Podprokurator Marczewski, który oskarżał ostatnio w poważnych procesach, jakimi były sprawy Groblewskiego, Wiewiórkowskiego i Chmielewskiego, otrzymał awans na stanowisko wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Gdańsku.

POPRAWNIE ADRESOWAĆ PRZESYŁKI POCZTOWE

Na obszarze Państwa Polskiego znajduje się cały szereg miejscowości o równobrzmiących lub podobnych nazwach, ponadto na Ziemiach Odzyskanych nazwy miejscowości ulegają częstym zmianom. Zrozumiałym jest, że w takich warunkach przesyłki pocztowe adresowane niedokładnie, błądzą i często dochodzą do miejsca przeznaczenia ze znacznym opóźnieniem.

Chcąc temu zapobiec Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku zwraca uwagę klienteli, korzystającej z usług poczty, że w adresie przesyłek pocztowych, należy podać zawsze, a szczególnie przy miejscowościach mniej znanych, ostatnią (dorzeczącą) pocztę, powiat i województwo. W większych miastach także nazwę dzielnic.

Solidnych pracowników i dobrych obywateli przygotowuje kurs administracyjny w Gdańsku

W gmachu Teatru Miejskiego (ul. Grunwaldzka 16, Wrzeszcz) odbyło się otwarcie kursu administracyjnego dla pracowników Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

Podczas otwarcia dyrektor Zarządu Miejskiego, ob. Józef Zaleski, wygłosił pierwszy wykład z nauk administracji.

Przedmioty, na które położono największy nacisk, to nauka o państwie, o samorządzie terytorialnym, administracji, o prawie budżetowym, rachunkowości komunalnej, podatkach, opłatach itp.

Wykładowcami są kierownicy poszczególnych resortów Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

Kurs będzie trwał trzy miesiące. Identyfikacja dwa kursy — jeden w roku ubiegłym, drugi w roku bieżącym, — zostały zakończone. Uczestniczący na nie słuchacze złożyli już egzaminy.

Węglorodowe już w budowie

Sprawa budowy węglorodowców dla GAL posuwa się naprzód. Opracowanie rysunków konstrukcyjnych zostało powierzono jednej ze stoczni za granicą. Rysunki maszynowe opracowane zostaną w kraju.

Krajowy przemysł maszynowy nie może jeszcze zaspokoić potrzeb budownictwa okrętowego. Wynika stąd podkreślona przez min. tow. Minca konieczność stworzenia w Elblągu drugiego ośrodka budowy ciężkich maszyn, przede wszystkim pod kątem za potrzebowania stoczniowego.

Ośrodek taki umożliwi wyposażenie w maszyny jednostki, wybudowanej na polskich stoczniach w Gdańsku i Gdyni.

Obecnie prace przygotowawcze do rozpoczęcia budowy węglorodowców są w pełnym toku. Zaplanowano założenie stępki pod pierwszy węglorodowiec w styczniu, przyszłego roku. W ciągu następnych trzech kwartałów, tzn. w początkach października przyszłego roku — wypłynę na fale Bałtyku pierwsza, pełnomorska jednostka, zbudowana rękami polskiego pracownika.

Trasie żelaznicy

RUDA ŻELAZNA DLA POLSKI
Dnia 1 bm. zawinął do portu gdańskiego szwedzki statek „Polcirkeln”, przywożący ze sobą ładunek 3.079 t rudy żelaznej.

TRANZYT DLA ANGLII
Dnia 1 bm. wszedł do portu gdańskiego fiński statek „Afristo” z 2.000 t drzewa przeznaczonych dla Anglii.

Z DROBNICĄ W PORCIE GDYŃSKIM

Dnia 1 bm. wpłynęły do portu gdańskiego 2 statki z drobnicą. Są nimi szwedzki statek „Elsy”, który przywoził ładunek 135 ton drobnicy i holenderski statek „Zeoduce” ze 105 t drobnicy.

POŁOWY SANDACZA I LESZCZA
Na terenie wód gdańskich oraz Zalewu kontynuują rybacze moryse z powodzeniem połowy sandacza, niezwykle cennej ryby. W ciągu jednego tygodnia złowiono ponad 8 ton, a leszcza 10 ton. Sandacz jest bardzo poszukiwaną rybą i ma duży zbyt w kraju oraz zagranicą, w stanie mrożonym.

Nowe drogi między miastami Wybrzeża Szosa Warszawa-Gdańsk otrzymała nową nawierzchnię Tczew i Gdynię połączy autostrada

W ciągu roku bieżącego na terenie województwa gdańskiego przeprowadzono wiele robót nad odbudową zniszczonych dróg. Do największych należy odbudowa, zaniebawiana przez Niemców, drogi na szlaku Warszawa — Gdańsk. Na trasie tej o długości 75 km kładzie się w chwili o-

becnej doskonałą nawierzchnię smolowaną, w osiedlach zaś kostkę, obramowaną wysokimi krawężnikami betonowymi.

Równocześnie z tymi pracami wykonywana jest odbudowa drugiego szlaku, prowadzącego do Warszawy przez Malbork i Tczew. Droga ta ożywi się dopiero wraz z otwarciem mostu kolejowego w Tczewie, który będzie też dostosowany do ruchu kolejowego.

Ogólnie biorąc, w ciągu roku bieżącego na odbudowę dróg w województwie gdańskim wydatkowano olbrzymią sumę 120 mil. zł. Roboty te przyczyniły się znacznie do ożywienia ruchu komunikacyjnego i potężnienia kosztów transportu.

Już z wiosną roku przyszłego rzesze robotników przystąpią do odbudowy zniszczonej sieci dróg, przeciwną Żuławom. W programie wiosennych prac przewidywana jest również odbudowa ruchliwej dawnej, ze względu na turystykę, drogi prowadzącej z Gdyni na Hel. Szczególnie będzie uwzględniony odcinek Nowa Wieś — Hel, najbardziej może zniszczony wskutek działań wojennych.

Już dzisiaj czynione są usiłowania, mające na celu przygotowanie gruntu pod przyszłą nowoczesną autostradę na odcinku Tczew — Gdynia. Droga ta przy wspaniałej jeździe, ma mieć również i te zalety, że nie będzie przebiegała przez żadne z bardziej zaludnionych osiedli.

Przy opracowywaniu planu budowy nowych dróg Wojewódzki Wydział Komunikacji nie zapomina o drogach już istniejących. Wszystkie one przekroczyły granice swojej wytrzymałości. Większość dróg tych jest zużyta do ostateczności. Naprawa ich i odbudowa jest warunkiem usprawnienia komunikacji między miastami oraz połączenia miasta z wsią.

Kto szybciej spłaci podatek gruntowy

Przodują chłopci z pow. malborskiego i kartuskiego

Chłop szybko wpłaca — buchalterzy wolno obliczają

2 października w Gdańskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się odprawa pełnomocników powiatowych do spraw podatku gruntowego.

Z poszczególnych sprawozdań wynikało, że pełnomocnicy, prowadząc akcję podatkową muszą równocześnie likwidować w ramach swoich powiatów poszczególne gminy zaniebawiane, jakie wkładają się tam w czasie ubiegłego okresu pracy. Na skutek licznych wizytacji przeprowadzanych w terenie zmieniano niektórych buchalterów, a nawet i wójtów, którzy nie dopilnowali swoich urzędów.

Obecnie rolnicy mimo szkodliwej agitacji przystępują do regulowania wszystkich swoich należności podatkowych. Województwo gdańskie zresztą nie ma dużych zaległości. Akcja podatkowa ogranicza się tu tylko do ścigania podatku gruntowego za rok bieżący, przy czym ze względu na słabe jeszcze zagospodarowanie się rolników stosuje się znaczne ulgi.

Po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych pełnomocników powia-

towych zabrali głos wojewódzki pełnomocnik do spraw podatku gruntowego omawiając program prac na najbliższy miesiąc. W październiku ściganie się podatek tak w naturze, jak i gotówce w 100 proc. Znaną są bardzo liczne wypadki niespłaconych podatku, wskutek czego rolnik chcąc zapłacić podatek w naturze odjeżdża ze zbożem, które przywozi do składnicy. Fakty o podobnym rodzaju zdarzają się bardzo rzadko. Trafiają się one przeważnie wśród bogatych chłopów. Chłop biedny reguluje chętnie swoje świadczenia.

Na zakończenie pełnomocnik mó-

wił o tym, że w najbliższych dniach na teren województwa gdańskiego wyruszą przedstawiciele partii politycznych w celu przeprowadzenia na szerszą skalę akcji uświadamiającej chłopów o celowości i konieczności regularnego wpłacania podatków. Podkreślając zaś znaczenie współzawodnictwa, jakie zainicjowali rolnicy powiatów kartuskiego i malborskiego, pełnomocnik wojewódzki podkreślił, że dzięki temu powiaty te znajdują się dzisiaj na pierwszym miejscu pod względem spłacania podatku gruntowego. Okazuje się więc, że współzawodnictwo — to najwłaściwsza droga.

Po raz pierwszy po wojnie

trawlerzy przywieźli śledzie do Szczecina

We wrześniu wróciły z połowów dalekomorskich następujące statki

„Dalmor”: trawler „Wega” z ładunkiem 53,3 ton śledzi świeżych i 3,8 ton czarniaka oraz 517 kanties śledzi solonych; trawler „Saturn” przywoził 70,2 ton śledzi świeżych i 159 kanties; trawler „Jupiter” wrócił z ładunkiem około 40 ton śledzi świeżych, ok. 10 ton białej ryby (czarniak) oraz 637 kanties; trawler „Orion” przywoził ok. 100 ton śledzi świeżych, ok. 10 ton białej ryby i 137 kanties śledzi solonych. Oczekiwane są trawlerzy: „Syrtusz” i „Kastoria”.

Dla firmy „Ławica” trawler „Delta I” przywoził 45 ton śledzi i ok. 0,5 tony czarniaka. Jest to rezultat dwudniowych połowów, gdyż trawler ten nie mógł otrzymać za granicą węglarstwa i w związku z tym zmuszony był powrócić przedwcześnie. W przyszłym tygodniu firma „Ławica” oczekuje powrotu trawlera „Pokuć”.

Do portu rybackiego w Szczecinie po raz pierwszy po wojnie 3 trawlerzy przywieźli śledzie z połowów na Flangenground, „Kastor”, „Dalmor” i „Ławica”.

Największą trudnością w obsłudze statków rybackich przez port szczeciński jest brak holowników i stacji bunkrowej. Obydwie stacje „Arki” i „Ławicy” w Szczecinie mogą odebrać i załadować pięć statków miesięcznie.

Na wypływającym powrotnie na połowy statku „Ławica” wyruszył w celach doświadczalnych na wody Flangenground naczelnik szczecińskiego Morskiego Urzędu Rybackiego — mgr Jerzy Poradowski. Rezultaty połowów naszych trawlerów są zupełnie zadowalające, mimo zbliżającego się końca sezonu. (M)

Zimowy rozkład jazdy PKP

Udogodnienia w ruchu pociągów podmiejskich

Z dniem 5 października br. o godz. 3.01 wprowadzony zostanie nowy rozkład pociągów na okres zimowy, przy równoczesnej zmianie czasu letniego na normalny czas środkowo europejski.

Przy układaniu tras zimowego rozkładu jazdy uwzględniono przede wszystkim wzmocnienie ruchu towarowego w okresie masowych przewozów okopowizny opał i buraków cukrowych, wskutek czego ograniczono na licznych liniach ruch pociągów pasażerskich. Z drugiej jednak strony przystosowano zimowy rozkład jazdy do potrzeb świata pracy. Wyznaczono dodatkowe postoje na stacjach pośrednich oraz przedłużono bieg niektórych pociągów, dzięki czemu warunki dojazdowe ulegną dalszej poprawie.

W okręgu DOKP Gdańsk w zimowym rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich zachodzą następujące zmiany:

Pociąg nr 901/902 Gdynia — Poznań — Katowice, nr 205/208 Gdynia — Łódź — Kraków, nr 201/212 Bydgoszcz — Piła — Szczecin wstrzymuje się od dnia 5 bm. do 15 grudnia br. Poc. nr 223/224 z Wejherowa do Gdyni oraz z Bydgoszczy do Poznania i z powrotem kursuje całorocznie. Z dniem 5 bm. pociąg po-

spieszny nr 404 Gdynia — Warszawa, odchodził będzie z Gdyni o godz. 19.40, zamiast o godz. 22.00 tak, że do Warszawy przybędzie o godz. 5.08.

Celem zapewnienia dogodnego dojazdu młodzieży szkolnej i ludziom pracy zamieszkałym w Sopocie w pobliżu toru węglowego, uruchamia się na stałe przystanek Sopot Węglowy. Na nowym przystanku wyznaczono postoje dla następujących pociągów podmiejskich: nr nr 37, 39 23, 1811, 341, 120, 121, 123, 125 2929, 47, 36, 38, 120, 122, 123, 124, 26, 28 i 30.

Dla pociągu 341 Tczew — Szczecin wyznaczono postoje na wszystkich stacjach od Gdyni do Łęborka, zaś dla poc. 223, 1411 i 1412 na stacji Rumia — Zagórze.

Celem umożliwienia bezpośredniego dojazdu z Gdyni do Helu w godzinach rannych poc. 2551 będzie rozpoczynał swój bieg w Gdyni a nie jak dotychczas w Redzie.

W związku z przebudową stacji Gdańsk Gł. przedłuża się bieg trzech par pociągów z Gdańska do Pruszcza Gł. oraz dalszych trzech par Gdańsk — Biskupia Góra. Ponadto uruchamia się pomiędzy Pruszczem Gł. a Gdańskiem Gł. dodatkową parę pociągów podmiejskich nr 32 a/37.

Wobec przejścia komunikacji na

TEATR

Dom Marynar — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20.00 — Warszawski Teatr Operowy wystawia komedie R. Niewiarowicza „I co z takim zrobić”, z udziałem Zaklicka, Tad. Wesolowski.

Teatr Miejski we Wrzeszczu, Grunwaldzka 16, godz. 20.00 — „Egzotyka Kuryka”, komedia Verneulle'a z udziałem Kury Popławskiego.

REPERTUAR KIN

Gdynia — Atlantic — Rodzina Artama nowych. — Dom Marynarki Wojennej — Kryzys skończony.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Gdańsk — Polonia — Srebrna Fala.

Artykuł, który wywołał dyskusję dyplomatów Przeciwko czemu protestował ambasador USA w Moskwie

Jak już wczoraj donieśliśmy, ambasador amerykański w Moskwie sworzył się do ministra Molotowa z listem protestującym przeciwko artykule B. Gorbatawa o prezydencie Trumanie, opublikowanemu w piśmie radzieckim „Literaturnaja Gazieta”. Ambasador amerykański domagał się potępienia artykułu przez władze radzieckie.

Artykuł Gorbatawa doszedł dotąd do wiadomości opinii polskiej jedynie w bardzo lakonicznym, kilkunastowym streszczeniu. Artykuł ten jest bardzo obszerny — w całości zająłby bodajże więcej niż jedną pełną stronę „Głosu Ludu”. Wobec jednak bądź co bądź niedocennej roli, jaką artykuł PISARZA, zamieszczony w piśmie LITERACKIM, stał się przedmiotem publicznej wymiany zdań pomiędzy dyplomatami, wydaje się nam celowe, że nasi czytelnicy będą nam wdzięczni za opublikowanie tego artykułu chociażby po dokonaniu w nim skrótów, spowodowanych po prostu brakiem miejsca.

Amerikanie chętnie mawiają, że w ich demokratycznym kraju każdy może zostać prezydentem. Nie trzeba do tego ani tytułów, ani dolarów — wystarczy mieć talent do spraw państwowych.

Jakie to talenty przyczyniły się do tego, że Harry Truman został prezydentem? Jakimi to genialnymi cechami odznacza się ten niepozorny, staromodny obywatel Stanu Missoury? Co wyróżniało go spośród milionów współrodaków i zaprowadziło go do Białego Domu?

Harry Truman urodził się w roku 1884 w rodzinie farmera. W szkole nie odznaczał się on szczególnymi zdolnościami, był jednak niezwykle posłuszny i pilny. Zachowanie się jego było wzorowe.

Od dzieciństwa grał nieźle na fortepianie, muzykował jednak nie został — zabrakło mu talentu i wyobraźni.

Został urzędnikiem w banku, zarabiał swoje 25 dolarów tygodniowo i był całkowicie zadowolony ze swego losu. „Był to najszybszy okres w moim życiu” — przyznaje. O czymś więcej nie marzył nawet.

Po pierwszej wojnie światowej, ożenił się i otworzył sklep galanterijny w Kansas City. Ale galanteria okazała się zbyt skomplikowanym dla niego przedsięwzięciem. Zbankrutował.

„Młody człowiek” Toma Pendergasta

Zbankrutowawszy na handlu postanowił poprobać szczęścia w polityce. Powiadał, że w roku 1922 był on członkiem Ku-Klux-Klanu. Dziś Truman zaprzecza temu kategorycznie. Pewne jest natomiast, że był masonem. Przy tym wszystkim był demokratą.

„Bossiem”, czyli przywódcą partii demokratycznej w Kansas City był wówczas Tom Pendergast. Cokolwiek by o nim mówiono, była to ciekawa figura. On to „robił wybory”, on komenderował aparatem wyborczym swojej partii, „najbardziej sprzedajnym ze wszystkich sprzedających aparaty w historii”. Umiał zmuszać do głosowania nawet duchy: dawno zmarli, a nawet nigdy nie istniejący ludzie figurowali w jego spisach wyborczych i „głosowali” tak jak to temu było wygodnie. Zwykłość partii w czasie wyborów oznaczała w Ameryce za każdym razem zmianę całego aparatu państwowego — od gubernatora stanu począwszy, a na naczelniku oddziału pocztowego skończywszy.

Wszystkie te posady były więc w rękach Toma. On nimi handlował. On tworzył gubernatorów, senatorów i sędziów. On też stworzył Trumaną. Tom Pendergast dał mu na początek niepozorne stanowisko. Zamianował go inspektorem drogowym z pensją 5 dolarów dziennie. Po każdym deszczu Truman oczyszczał swoimi maszynami drogi z błota. Po tym Tom „wybrał” go sędzią hrabstwa Jackson.

„Duchy” wybierają senatora

Na tym stanowisku przebył on 8 lat, a po tym poprosił Pendergasta, aby przeniósł go na „dogodniejsze pod względem materialnym stanowisko”. Truman miał na myśli stanowisko poróby podatków. Ale Tom Pendergast miał poczucie humoru. Postanowił zrobić Trumanę... senatorem.

Powiedział przy tym: „Chcę zamienić cię, że dobrze naoliwiona maszyna partyjna może postać do senatu nawet chłopca do posytek”.

Maszyna Toma była istotnie dobrze naoliwiona. Podczas wyborów w 1934 roku w trzech okręgach kontrolowanych przez Pendergasta, Truman otrzymał 40.812 głosów. One zdecydowały o jego zwycięstwie. Chłopiec do posytek dostał się do senatu. Od tej pory wszyscy w Ameryce zaczęli nazywać Harry Trumaną „chłopakiem do posytek”.

Dopiero po 10 latach wykryła się cała historia tych „wyborów”. Sledztwo wykazało, że w okręgach, w których Truman otrzymał 40 tys. głosów, prawo do głosowania miało tylko 25 tys. osób. Pozostałych 15 tys. — to były „duchy” Toma Pendergasta. Ale Tom Pendergast leży już w grobie, a Truman zasiada w Białym Domu.

Wszedłszy do senatu Truman ślepo słuchał poleceń Pendergasta. Trzymał język za zębami i odznaczał się w senacie tylko jednym — milczeniem. Przez 3 lata zapisał się do głosu tylko raz, po to, by bronić Pendergasta, kiedy ten popadł w błąd.

Zamiast Pendergasta — Hannagan

Podczas wyborów w 1942 roku „chłopak do posytek” nie miał już opiekuna. Groziła mu klęska. „Duchy” nie mogły już więcej głosować na niego. Poczuli się on małym i bezradnym. Zażośnie rozglądał się na

demokratyczna proponowała Trumanowi, by nie występował z przemówieniami na rzecz kandydatów partii, aby nie pogarszać ich położenia.

Wielki opiekun „niepozornego missourijczyka”

I nagle czyjaś silna ręka podtrzymała go. Okazało się, że był on jeszcze potrzebny. Przecież jest on tak wygodny, tak posłuszny i tak ułożony! Nie można tylko pozwolić mu działać wedle własnego uznania. Nie potrafi on tego. Tym lepiej — znaczy to bowiem, że można mu wprost dyktować.

Tak więc niepozorny missourijczyk znalazł swego wielkiego opiekuna.

Dla wodzieliów z Wall-Street Harry Truman jest właśnie taki, jakiego potrzeba. Jest to prezydent wygodny pod każdym względem. Powie ktoś może, że jest on bezbarwny? Tym lepiej. Znaczący to, że można zabarwiać go na dowolny kolor. I bardzo szybko nadawał mu reakcją swój własny kolor — czarny. Nie jest on bojownikiem, jak Roosevelt, ani mówcą, ani myślicielem. Tym lepiej. Niechaj nim rządzą Vandenberg, Byrnes, Dulles, Hoover, a mowy niech mu pisze Clark Clifford, młody człowiek z bujną, jasną czupryną i ozyma divy teatralnej.

Wystarczy, jeśli Truman będzie się płynnie odczytywał. W ten sposób stał się Harry Truman urzędnikiem amerykańskiego imperializmu.

Dnia 12 marca 1947 r. zwrócił się on do kongresu z odczuciem o „pomocy” dla Grecji i Turcji. Vandenberg natychmiast nazwał ten program „polityką narodową o ogromnej doniosłości”, „nową amerykańską polityką na całym świecie”.

Amerkański imperializm obnażył swoje kły.

Wall Street ma apetyt

Wojna przyniosła amerykańskiemu finansowi niesłychane dochody, ale bynajmniej nie nasycała ich apetytów. Podrażniła je tylko. Równocześnie wojna nałożyła na nich pewne więzy, ograniczenia, a nawet obowiązki. Prezydentem Stanów Zjednoczonych był wówczas Roosevelt. Teraz Wall-Street niecierpliwie zabrała się do zrzucania z siebie wszelkich więzów i wszelkich obowiązków. Truman posłusznie spełniał wolę Wall-Street.

Wetępując w Białym Domu, uroczyste zaprzysiężenie kursowi Rooseveltowi. Wkrótce jednak zupełnie zerwał z nim. Przysiężki zachować nienaruszony skład gabinetu Rooseveltów. Wkrótce jednak rozpedził go. Podstawą polityki Roosevelta był pokój po wojnie. Truman stał się podległym do nowej wojny.

Przed 124 laty prezydent Stanów Zjednoczonych, James Monroe, obwieszczył światu: „Ameryka dla Amerykanów”. Wówczas sensem tej doktryny było odgródzenie Ameryki od interwencji europejskiej.

Obecnie Wall-Street przez usta Trumaną obwieszcza nową doktrynę: „Nie tylko Ameryka, ale cała kula ziemska dla Amerykanów”. Jest to program interwencji na całym świecie.

Dyplomacja

Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych wystąpiło na arenę polityczną wojsko. Dolar przywdział mundur. Aparat państwowy począł militaryzować się. Generalowie stali się dyplomatami. Generał Marshall stał się sekretarzem stanu. Japonia

małżeństw wojennych lub powojennych, jak również tych rodzin, które mieszkają od lat w okropnych domach czynszowych znanych przez władze sanitarne za nie nadające się do użytku.

Sprawa ta jest bardzo paląca, jednakże przy istniejącym braku cegły, żelaza, drzewa budowlanego i „waskich gardach” zatrzymanych materiałów instalacyjnych, wodociągowej itp., wygląda na to, że wiele lat minie nim Australia uzupełni swe braki mieszkaniowe. A gdzie mają mieszkać nowi imigranci?

TRUDNOŚCI EKSPORTOWE I EKSPANSJA AMERYKAŃSKA

Skala podatkowa jedna z najwyższych na świecie, bo wynosząca do 20 proc. przy najniższych płacach robotniczych, ma być środkiem na zwalczanie tendencji inflacyjnych. Wobec kontroli plac i jednocześnie braku kontroli cen, polityka ta nie daje rezultatów, gdyż wszystko drożeje z dnia na dzień, a rozgorzgnięci robotnicy domagają się podwyżki i strajkują.

Przemysł lekki konsumpcyjny, którego możliwości produkcyjne wzrosły w czasie wojny o 50 proc., stoi dziś przed problemem zwięźszonego rynku wewnętrznego i koniecznością

„Prasa radziecka pisze prawdę o Stanach Zjednoczonych”

Pełny tekst odpowiedzi min. Molotowa ambasadorowi Smithowi

„Potwierdzając niniejszym odbiór Pańskiego listu z dnia 25 września, muszę stwierdzić, że nie uważam za możliwe podjąć dyskusję z Panem na temat artykułu p. B. Gorbatawa w „Gazecie Literackiej”, ponieważ rząd radziecki nie może ponosić odpowiedzialności za taki lub inny artykuł, a tym bardziej, nie może przyjąć do wiadomości Pańskiego protestu z powodu jego ukazania się.

Ponieważ jednak postanowił Pan w swoim liście zająć się ogólną oceną prasy radzieckiej, oceną, która stwarza zniekształcony zupełnie obraz, muszę stwierdzić, iż nie zgadzam się z Pańskim punktem widzenia na prasę radziecką.

Wbrew Pańskim twierdzeniom, właśnie prasa radziecka bardziej, niż prasa jakiegokolwiek innego kraju usiłuje rzucić możliwie jak najwięcej światła na obecne stosunki i prawdziwe fakty życia w innych krajach, przywiązując szczególną wagę do utrwalenia przyjaznych stosunków pomiędzy narodami. Odnosi się to również w pełni do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Każdy krok lub wypowiedź rządu i osobistości życia publicznego w Stanach Zjednoczonych, zmierzające do umocnienia normalnych stosunków pomiędzy krajami i do utrzymania trwałego pokoju, spotykają się niezmiennie z serdecznym poparciem radzieckiej prasy, co jest

ogólnie wiadome i nie wymaga żadnego potwierdzenia.

W żadnym razie nie można tego samego powiedzieć o tej prasie amerykańskiej, która inspirowana jest tak szeroko przez najskrajniejsze kłoty reakcyjne w Stanach Zjednoczonych i która nie tylko przynosi dzieło po dniu kłamliwe i oszczerce artykuły o Związku Radzieckim i jego oficjalnych osobistościach, ale także wzbudza wrogość pomiędzy narodami, nie napotykać na żaden poważny sprzeciw w Stanach Zjednoczonych. Fakt ten jest Panu, Panie Ambasadorze oczywiście dobrze znany i oświadczenie tego faktu nie ma żadnych różnic opinii w międzynarodowych kołach demokratycznych.

Wedle doniesień z Waszyngtonu w dniu 25 września Departament Stanu opublikował list ambasadora Smitha i odpowiedź ministra Molotowa.

ZE ŚWIATA

„PATRIOTYZM” FINANSJERY

W czasie procesu dyrektorów I.G. Farbenindustrie, toczącego się obecnie w Norymberdze, wyszło na jaw, że trusty naftowe — angielski Royal Dutch Shell i amerykański Standard Oil, zbudowały w czasie wojny za swe „zamrożone” w Niemczech pieniądze olbrzymią fabrykę benzyny syntetycznej. Fabryka ta była kierowana przez IGFarben, ale dochody z niej były zarezerwowane dla trustów naftowych angielskich.

Przedstawiciele tych trustów, przesłuchani jako świadkowie, wyjaśnili, że chodziło im o uratowanie dywidendy od „zamrożonych” sum. Gdyby za te sumy nie budowano fabryk, leżały by one unieruchomione na kontach „zamkniętych” w niemieckich wielkich bankach, przynosząc jedynie minimalny procent. Fabryka dostarczała wysoko — gątownikowej BENZYNY DLA LOTNICTWA NIEMIECKIEGO.

Dywidendy Royal Dutch i Standardu nie ucierpiał dzięki tej operacji. Gorzej było z miastami, bombardowanymi przez niemieckie lotnictwo, zaopatrywane w benzynę przez oba anglosaskie trusty...

SZCZERY FACET

Przewodniczący komisji dla udzielenia kredytów budżetowych senatu Stanów Zjednoczonych, senator Bridges oświadczył, że senat amerykański zgodził się wydać 600 milionów dolarów na administrację obu stref anglosaskich w Niemczech, ale pod warunkiem, że Anglia zrezygnuje z jakiegokolwiek wpływu w swej dotychczasowej strefie.

„Nie będziemy dawać Anglikom

plan pięcioletni, wykonywany obecnie w ZSRR, przewiduje na rok 1947 — 20,5 mld. rubli na odbudowę miast, zniszczonych przez nazijskie Niemcy. W ciągu pięcioletnia na ten cel wydanych będzie łącznie na samo tylko budownictwo mieszkaniowe 42,3 mld. rubli, a powierzchnia mieszkalna oddanych do użytku budynków wyniesie 72,4 milionów metrów kwadratowych. Wiele milionów mieszkańców miast radzieckich otrzyma nowe mieszkania.

Stalingrad żyje już i pracuje normalnie. To samo dotyczy Odessy i Sewastopola? Odbudowuje się Psków, Nowgorod i Smoleńsk. Plan odbudowy Woroneża przewiduje znaczne powiększenie powierzchni miasta.

Realizacja planu odbudowy przyczyni się w bardzo znacznym stopniu do polepszenia położenia mas ludowych ZSRR.

dowe jak związek górników, robotników portowych, marynarzy, metalowców, nauczycieli i wiele innych mają komunistycznych przywódców i darzą ich swym całkowitym zaufaniem i poparciem.

Jedną z najpiękniejszych kart w dziejach ruchu robotniczego w Australii jest odmowa ładowania statków holenderskich we wszystkich portach kraju.

Odmowa ta trwająca od początku działań wojennych w Indonezji utrudnia imperialistom holenderskim dostawy broni czy materiałów wojennych dla swych wojsk. Lud indonezyjski walczący o swą niepodległość cieszy się wielką sympatią ruchu robotniczego w Australii, który pomaga mu nie tylko moralnie, ale i materialnie.

W dziedzinie polityki zagranicznej partia komunistyczna wobec coraz większego niebezpieczeństwa grożącego niezawisłości gospodarczej Australii ze strony imperializmu amerykańskiego stara się uświadomić i pobudzić opinię publiczną w kierunku zacieśnienia węzłów przyjaźni wewnątrz Brytyjskiej Wspólnoty Narodów dla wspólnej obrony przed ekspansją USA.

Równocześnie partia agituje na rzecz umów handlowych pomiędzy Australią a ZSRR i nowymi demokracjami.

Zainteresowanie nowymi demokracjami jest duże we wszystkich środowiskach i organizacjach postępowych.

Osiągnięcia Polski w dziedzinie odbudowy przemysłu, jednolity front partii robotniczych spotykają się z szczerą sympatią robotników australijskich.

W. RASZBA

TAM DOBRZE GDZIE NAS NIE MA... PROBLEMY POWOJENNE AUSTRALII

małżeństw wojennych lub powojennych, jak również tych rodzin, które mieszkają od lat w okropnych domach czynszowych znanych przez władze sanitarne za nie nadające się do użytku.

Sprawa ta jest bardzo paląca, jednakże przy istniejącym braku cegły, żelaza, drzewa budowlanego i „waskich gardach” zatrzymanych materiałów instalacyjnych, wodociągowej itp., wygląda na to, że wiele lat minie nim Australia uzupełni swe braki mieszkaniowe. A gdzie mają mieszkać nowi imigranci?

TRUDNOŚCI EKSPORTOWE I EKSPANSJA AMERYKAŃSKA

Skala podatkowa jedna z najwyższych na świecie, bo wynosząca do 20 proc. przy najniższych płacach robotniczych, ma być środkiem na zwalczanie tendencji inflacyjnych. Wobec kontroli plac i jednocześnie braku kontroli cen, polityka ta nie daje rezultatów, gdyż wszystko drożeje z dnia na dzień, a rozgorzgnięci robotnicy domagają się podwyżki i strajkują.

Przemysł lekki konsumpcyjny, którego możliwości produkcyjne wzrosły w czasie wojny o 50 proc., stoi dziś przed problemem zwięźszonego rynku wewnętrznego i koniecznością

eksportu do sąsiednich krajów azjatyckich, gdzie musi konkurować ze znacznie silniejszym eksportem amerykańskim.

Toteż na przykład w przemyśle skórzanym lub galanterijnym, już jest nadprodukcja i widmo bezrobocia.

Równocześnie kontrola ciężkiego przemysłu zaczyna wymykać się z rąk kapitalistów krajowych czy nawet angielskich i przechodzić w ręce amerykańskie. I tak z 6 milionów funtów zainwestowanych w przemyśle w roku ubiegłym, połowę stanowił kapitał amerykański, 2 miliony australijski i tylko 1 milion kapitał angielski.

SYMPATIE ŚWIATA PRACY
SA PO STRONIE
POSTĘPU I DEMOKRACJI

Jeśli chodzi o sprawy polityczne, to choć Partia Pracy, będąca obecnie u władzy, nazywa siebie partią socjalistyczną, to jednak w praktyce jest ona po prostu partią liberalno-burżuazyjną.

Australijska Partia Komunistyczna powstała w 1920 roku. Pomimo swej niewielkiej liczebności wywiera ona poważny wpływ na życie polityczne i gospodarcze kraju.

Tak ważne i silne związki zawo-

W. RASZBA

Politechnika — wysiadać!

Starzy znajomi—Wymowarąk—Nieoczekiwane ziszczenie marzeń — Skończyły się czasy „niepotrzebnych ludzi“
Gdy odbudował własny dom

Jednym z zadań podstawowych, zadań najważniejszych, tych, które stanowią „być albo nie być“ Polski Ludowej jest sprawa stworzenia kadry nowej inteligencji — inteligencji, wywodzącej się z ludu. Rozpoczął się nowy rok akademicki — kogo ujrzymy na wyższych uczelniach?

Mimo ulewnej jesiennej deszczu w ostatni dzień września wolało się konduktora — „Politechnika“ — tramwaj, kursujący aleją Rokossowskiego we Wrzeszczu, opustoszał. Tłum młodzieży wysypał się z wozu i rozwijającą się wstęgą podążał ku zabudowaniom Politechniki Gdańskiej.

Na korytarzach szum jak w ulu. Bloki budynków przez cały dzień wchłaniały coraz to nowych przybyszów: starych znajomych, odnajdujących wspomnienia z lat ubiegłych i nowych, po raz pierwszy wkraczających w podwoje „Alma Mater“.



LUBLIN. Brama krakowska. Fragment starych murów obronnych. Foto-Film

Zadecyduje solidarność jeden za wszystkich wszyscy za jednego

W związku z unieruchomieniem jednego z oddziałów na dole kop. „Radzionków“ wskutek pożaru, wszystkie kopalnie Zjednoczenia Bytomskiego postanowiły zgodnie zwiększyć swe wydobyte, aby utrzymać wydobyte na dotychczasowym poziomie.

Szybko i wygodnie będziemy podróżować wagonami produkcji „Cegielskiego“

Dnia 29 września odbyła się próba jazdy pierwszych po wojnie polskich wagonów turystycznych, wyprodukowanych w zakładach przemysłowych Cegielski w Poznaniu.

Próba miała miejsce na trasie Poznań — Inowrocław i z powrotem i dała dobre wyniki. W nowych wagonach przy szybkości 130 km na godzinę nie odczuwano się żadnych wstrząsów. Wagony zostały zakupione przez Polskie Biuro Podróży „Orbis“ i będą włączone do normalnego ruchu na trasach PKP już od 5 października bież. roku.

Zakłady H. Cegielski w najbliższym czasie przystąpią do seryjnej produkcji wagonów turystycznych.

Szpital garnizonowy udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej

Szpital Garnizonowy w Olsztynie uruchomił z dniem 1 października br. bezpłatną przychodnię lekarską dla niezamożnej ludności miasta i województwa. Z przychodni może korzystać każdy, kto wykaże się świadectwem niezamożności.

Śluzna in cja ywa zaoszczędzi wiele czasu

Z końcem br. kopalnia „Chorzów“ otrzyma wozy osobowe dla przewozu pracowników do dalszych oddziałów na dole. Obecnie górnicy tracą wiele czasu na dojeżdżenie do miejsca pracy.

Do uczelni przybyli nowi ludzie. Poznać ich łatwo po spojrzeniu, jakim ogarniają każdy kąt uczelni, każdy szczegół sali wykładowej i korytarza, po uważnym i skupieniu, z jakim czytają ogłoszenia rektoratu i dziekanów poszczególnych wydziałów, po żarliwości, która wprost bije z ich twarzy.

Szczególnie zaś można ich poznać po rękach, spracowanych przy warsztatach rzemieślniczych, przy maszynach fabryk, przy plugu na roli.

Ręka studenta, który wprost z warsztatu pracy przybył dziś na Politechnikę Gdańską, by uczyć się budować mosty, wznosić monumentalne gmachy, fabryki i budować okręty, mówi o jego wytrwałości w pracy, o niewątpliwym sukcesie, o tym że opuścił on mury Politechniki jedynie z dyplomem.

Przed drzwiami dziekanatu Wydziału Budowy Okrętów zastaliśmy ożywiającą trójkę. Na twarzach widoczna była jeszcze czerwień wzruszenia. Żywo gestykulując wszyscy trzej jeszcze raz przeżywali chwilę egzaminu, utrwalili w pamięci tę chwilę, która wyrwała ich z dotychczasowego otoczenia i przeniosła w nowy świat, w świat, o którym dawno marzyli.

A oto ich sylwetki:
Pierwszy — Stanisław Jankowski. Urodził się w roku 1925, w powiecie ciechanowskim. Ojciec — robotnik, zarabiał miesięcznie około 100 złotych. 100 złotych — na wieloosobową rodzinę — przekreślały marzenia o nauce dzieci. Nie było nawet i złudzenia. Wiedząc o tym syn przygotowywał się do zawodu rzemieślnika. Niemcy chcieli odebrać możliwość samodzielnego bytu. Wysłany na roboty do Rzeszy Niemieckiej — obecny student, Stanisław Jankowski,

nie myślał wtedy, że w odzyskanej, wolnej ojczyźnie będzie mógł studiować na Politechnice. Dziś

Czy „ROZBARK“ zdobędzie sztandar pracy 30 lat to dużo Czy zadecydują?

Kilkudziesięciu ludzi zaczęło pracę na kopalni „Rozbark“, gdy opuścili ją Niemcy, pozostawiając ruiny. Pracowano wtedy dzień i noc bez przerwy, często bez jedzenia, byle tylko nie dopuścić do całkowitego zawalenia szybów. Dziś załoga kopalni liczy już 2.996 pracowników i robota idzie całą parą.

A warunki w kopalni „Rozbark“ są wyjątkowo ciężkie. Wydobywanie odbywa się 540 i 660 metrów pod ziemią. Sam jazdź zabiera b. wiele czasu. Wielkie ciśnienia, często pokłady samozapalne i liczne uskoki — sprawiają, że załozę trudno osiągnąć „rekordy“.

Pomimo to i tutaj mamy wybitnych przodowników pracy.
OB. BIALAS, rdzenny Ślązak, liczy 58 lat a od 1905 roku pracuje przy wydobywaniu węgla. Mimo swego wieku — wykonał ostatnio normę w 209 proc.

Rywalizuje z nim młodszy o 30 lat — TOW. KRZYKAWSKI. Ten przekroczył normę w 193 proc. i upiera się, by „pobić“ starszego towarzysza.

Obaj zarobili pięknie. Złazsca tow. Krzykawski, który pracując w szczególnie ciężkich warunkach na bardzo szerokim korytarzu — otrzymał liczne premie, osiągając 28.500 zł zarobku.

z żarliwością rozpoczyna studia, aby w przyszłości budować polskie statki, które pod polską banderą popłyną na dalekie morza i oceany.

Drugim z rzędu jest Eugeniusz Korczak, syn kołarza z Kutna. Od młodych lat marzył o pracy na morzu — o okrętach. Jako syn kołarza miał pewne możliwości, przy poświęceniu się rodziców, o głodzie i chłodzie, zdobywać wyższe studia. Lecz rodzice starali się osłabić w nim ten zapal. Przerwał ich kryzys inteligencji w kraju. Cóż z tego, że twardą pracą ludzie zdobywali wykształcenie, kiedy potem nie mogli go w pracy wykorzystać? Gdy od woźnych żądano świadectw maturalnych! Dziś, przystępując do nauki na Wydziale Budowy Okrętów nie obawia się bezrobocia. Był tylko szybkiej ukończyć studia — tyle pracy czeka.

Ten trzeci, to partyzant. — Stanisław Kasprzykowski.

Syn robotnika w majątku Winiary, w powiecie sandomierskim. Po ukończeniu szkoły powszechnej marzył o dalszej nauce. Ale z czego, jeśli zarobki ojca ledwo, ledwo wystarczały na utrzymanie rodziny. Zamiast do szkoły — musiał pójść do pracy. A gdy nadeszła wojna, gdy okupant pokrzył rodzinną ziemię mogiłą, chwycił za broń. W lasach sandomierskich uczył się miłości ojczyzny. „Bo w partyzancie nie jest źle“, — śpiewał wraz z kolegami, gdyż w lesie był wojna.

Skończyła się wojna. Nastąpił czas pracy, odbudowy. W życiorysie swym podaje: „Odbudowałem dom wraz z ojcem we wsi rodzinnej“. Tak, wykonał swój obowiązek, odbudował ojczyzny dom i poszedł w świat, by zdobyć wiedzę o budowie okrętów.

Oby jak najszybciej nauczył się budować domy dla innych, polskie domy dla marynarzy, którzy powioz do dalekich krajów owoce pracy robotnika i rolnika.

Cesarz odszedł — generałowie zostali.. i sabotaż nie gardząc nawet zwykłą kradzieżą

Pan Mikolajczyk przestał być ministrem rolnictwa, ale został jego pupilkowem, administratorem niektórych majątków państwowych. Zostali i działają.

Na terenie pow. kłodzkiego działają

Olsztyn i Mrągowo doczekały się Domy Towarowe PCH

maja obierzmy powodzenie

W Olsztynie odbyło się otwarcie Powszechnego Domu Towarowego PCH. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, życia gospodarczego i politycznego województwa i miasta. Nowa placówka handlowa mieści się na Starym Rynku, w 2-piętrowym gmachu odbudowanym w miejscu, gdzie do niedawna sterczały ruiny wypalonego doszczętnie domu.

W PDT uruchomiono dział towarów spożywczych i masowych oraz dział tekstylny. Wkrótce uruchomione będą działy: obuwniczy oraz zabawkar-ski. W dniu otwarcia zaznaczyła się duża frekwencja kupujących. Targ od południa do godziny 16 wyniósł 800 tysięcy zł.

W przededniu otwarcia PDT w Olsztynie, Państwowa Centrala Handlowa oddała do użytku ludności podobną placówkę w Mrągowie. O zainteresowaniu, z jakim mieszkańcy Mrągowo powitali Dom Towarowy, świadczy fakt, że w przeciągu czterech godzin od momentu otwarcia targ przekroczył 500 tys. zł.

Województwo szczecińsko-pomorskie dostarczy paszy dla bydła

Jak wiadomo, w centralnych województwach odczuwa się ostatnio poważny brak paszy dla bydła. Zachodzą wypadki, że rolnicy z braku siana i słomy, karmią bydło jedliną.

Celem zapobieżenia głodowi paszy, zarządzono w okręgach, które posiadają nadwyżki paszy, skup słomy i siana i natychmiastową wysyłkę do innych województw. Okręg szczeciński, który jest niezwykle zasobny w tego rodzaju paszę i posiada duże nadwyżki z racji niedo-

braku bardzo energicznie i w sposób zorganizowany. Ostatnio aresztowano tam głównego administratora maj. Kapłanowa JAKUBOWSKIEGO, ANTONIEGO DYDYNKIEGO, obszarowego synka, zarządcę tegoż majątku JOZEFĄ HELWICHA — z zawodu włodara majątku, z narodowości Niemca i ADAMA SPICERA, magazyniera.

W powiecie kłodzkim są jeszcze inne majątki. Jest majątek Raszewo, gdzie rządził JERZY ZIELENIEWSKI i KONSTANTY JARACHOWSKI, również ziemski dziecię i TADEUSZ MAŁC, magazynier.

Galerię dobranych typów uwaga nie byle kto, bo „sam“ hr. ANTONI TYSKIEWICZ, magazynier majątku Sarny. O, czasy, o, obyczaje! — na co to przyszło synowi polskiego magnata!

Ciegiłgodne towarzystwo znalazło się w więzieniu za wcale niedużym sabotaż. Konie zdychały tu z głodu, owoce sprzedawało się na lasie parskie hulanki. Co lepsze sztuki bydlę wymieniano na gorsze. Oczywiście nie dla filantropii — trzeba było przecież z czegoś opłacać wesoły tryb życia. Zboże i buraki cukrowe sprzedawało się na czarnym rynku.

Te wszystkie fakty mogły być ekwalifikowane jako zwykłe czuństwo. Ale jak ocenić fakt zasilania zanieczyszczonym ziarnem cwa 17 ha? Albo przetrwanie jesiennej akcji kopania ziemniaków wskutek czego 1.500 q ziemniaków zniszczone, zapiekami obsiano tylko krawędzie łąk, reszta ziarna znikła w sposób tajemniczy. Ziarna lnu za to nie niknęły — zostały zasiane, ale w łanie wcale solidnie zanieczyszczonym.

Zbyt długa jest litania przestępstw bandy, by ją wymieniać — zajmie się nią szczegółowo Sąd Wojskowy we Wrocławiu.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Ceny wydawnictw radzieckich

W Warszawie istnieją dwie księgarnie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, bogato zaopatrzone i cieszące się dużą frekwencją. Księgarnie te przyczyniły się znacznie do rozpowszechnienia i popularyzacji literatury i prasy radzieckiej, zarówno dzięki starannemu doborowi, jak i dzięki niskim cenom. Cena sprzedawana kalkulowana była na podstawie: 1 rubel = 10 zł. 1 tak. „Dziela Wybrane“ Lenina w 2 grubych tomach kosztowały 240 zł (24 ruble), „Dziela Wybrane“ Tolstoja w 2 tomach 180 zł (18 rubli), „Nowoje Wremia“ 20 zł (2 ruble) itd. itd.

W pierwszych dniach września obie księgarnie na kilka dni zamknęto — a po ich ponownym otwarciu okazało się, że ceny wzrosły... 7 i pół razy. Za dzieła Lenina trzeba zapłacić 1.680 zł, za dzieła Tolstoja 1.260 zł, za cieniutki zeszyt „Nowoje Wremia“ 150 zł. Sprzedawcy wyjaśniają, że zmiana cen nakazana została przez władze dewizowe.

Efekt jest ten, że ilość sprzedawanych w Warszawie, a zapewne i w całej Polsce książek radzieckich spadła kilkakrotnie. Nabywa się tylko książki absolutnie niezbędne lub książki „na pamiątkę“.

Zapytujemy: kto w ten nieprzemysłowy sposób uczcił Miesiące Wymiany Kultury Polsko-Radzieckiej i w czym im teresie leży, aby w Polsce nie czytano książek rosyjskich?

JAN BALICKI

Ob. Redaktorze!

Prasa i literatura radziecka była dotychczas dostępna dla każdego człowieka pracy — gdyż sprzedawana była za pośrednictwem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej po cenach stosunkowo niskich.

Obecnie z niezrozumiałych przyczyn ceny wydawnictw radzieckich wzrosły tak gwałtownie (do blisko dziesięciokrot-

nie), że żaden uczciwy człowiek pracy nie będzie ich mógł więcej nabywać.

Wydawnictwo to było nie tylko elementem zbliżenia polsko-radzieckiego, ale i jednocześnie skarbnicą wiedzy dla fachowców i specjalistów, toteż nasuwa się pytanie, komu zależało na tym i w czym interesie leży zamknięcie drogi ludzom pracy do wydawnictw radzieckich.

Następnie siedem podpisów
Porozumiewaliśmy się w tej sprawie z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zapewniono nas, że sprawa jest w toku załatwiania, że o wynikach zostaniemy powiadomieni. Z zadowoleniem możemy dziś zakomunikować naszym czytelnikom, a w pierwszym rzędzie autorom listów, że sprawa częściowo została już załatwiona. Cena czasopism została już obniżona i tak np.: „Nowoje Wremia“, o których mowa w liście ob. Balickiego, kosztuje dziś 40 zł (przed podwyżką 20, po podwyżce 150 zł). W podobny sposób kształtują się ceny innych wydawnictw.

Mnożnik na książki nie został jeszcze obniżony. Wierzymy jednak, że i ta sprawa zostanie załatwiona po myśli miłośników literatury rosyjskiej. Idea szerzenia przyjaźni polsko-radzieckiej jest tak ważna, że powinna skłonić władze dewizowe do zastosowania norm nawet zupełnie wyjątkowych.

Do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej apelujemy o szybsze informowanie prasy o sprawach rzeczywiście ogólnie interesujących. O ponownym obniżeniu mnożnika na czasopisma dowiedzieliśmy się w Księgarni Towarzystwa Odpowiedzialny za te sprawy wydział nie uważał za wskazane poinformować o tym prasę.

Chcę się kształcić

Szanowny ob. Redaktorze! W prasie robotniczej czytam artyku-

ły na temat składu społecznego wyższych uczelni. Myślę, że opisując swoją sytuację, wyjaśnię przyczynę, dla których na uczelniach wciąż jeszcze za mało jest młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Pochodzę ze środowiska robotniczego. Ojciec mój był jeszcze przed wojną aktywnym działaczem lewicy robotniczej, z zawodu stolarz, matka zaś — krawcowa. Ja szkołę powszechną ukończyłam w r. 1943. W czasie okupacji nie miałam możliwości na to, żeby się uczyć. Toteż, gdy po zakończeniu wojny zaczęła się budować Polska Ludowa, Polska, mająca zapewne być i możliwości uczenia się robotników, witałam ją z prawdziwym entuzjazmem. Ale, niestety, nie długo trwała moja radość. Już w pół roku po oswojeniu musiałam poświęcić się pracy zarobkowej. Pracowałam za grosze (dosłownie) po 14—16 godzin na dobę i zdawało mi się, że marzenia o tym, aby się uczyć, były jakimś mitem, tęsknotą, której nigdy nie zrealizuję.

Obecnie przez OM TUR zorganizowana została szkoła pracy społecznej. Informowałam się w sprawie programu nauki i dochodziło do wniosku, że właśnie ta szkoła odpowiadała mi najbardziej moim zamiarom, lecz jednocześnie zdaje sobie sprawę, że nie mam możliwości na to, żeby się uczyć, gdyż matka moja, na której utrzymaniu jestem obecnie, zarabia zaledwie 4 tys. miesięcznie (pracuje w PZK), ja zaś sama, mimo usilnych starań, nie mogę dostać żadnej pracy. A z chodzeniem do szkoły są jednak związane pewne wydatki: podręczniki, zeszyty itd.

Tak więc wygląda ta kwestia u mnie. A wiedząc o tym, ob. Redaktorze, że wśród szerokiej rzeszy robotniczej czy chłopskiej takich ludzi jest dużo.

To jest powód, dla którego na wyższych uczelniach jest tak mało ludzi pracy. Same zaś zdolności czy zamilowanie nie ma znaczenia, trzeba mieć jeszcze możliwość. Nie miejsce mi za złe, ob. Redaktorze, że list mój jest tak pełen go-

ryczy, lecz wierzę mi, że zbyt gorąco jest dla mnie to, co przeżywam, abym mogła pisać inaczej.

Z szacunkiem

WANDA GOŁCOWNA

zam. W-wa, Grochów, ul. Mładska 8—9

W gorzkich Waszych słowach jest niewątpliwie wiele prawdy, ale jednocześnie i wiele rzeczy niezrozumiałych. A więc przede wszystkim, czy za pośrednictwem którejś z organizacji młodzieżowych starałście się o pracę, odpowiadającą Waszym kwalifikacjom i możliwościom, o pracę w normalnych warunkach nie za grosze i nie po kilkanaście godzin na dobę? Czy zwracaliście się do ZWM czy OMTUR z zapytaniem, czy nie mają dla Was zajęcia, przy którym pozostawałby czas i na naukę? Sądźmy, że nie. Sądźmy tak na tej bodaj podstawie, że organizacje młodzieżowe proszone przez nas o skierowanie do pracy korekcyjnej (znosnie płatnej i dającej możliwości nauki) kogoś z przagnęciem się uczyć młodzieży NIE MOGŁY ZNALEZĆ KANDYDATÓW. Stąd prosty wniosek, że nikt się do tych organizacji z prośbą o pracę nie zwracał.

Państwo, borykające się z tysiącami trudnościami nie może jeszcze wszystkim zapewnić ani bezpłatnej nauki ani wystarczających na utrzymanie stypendiów. Młodzież musi i może znaleźć sobie pracę, umożliwiająca studia. Może, bo pracuje i studiuje jednocześnie tysiące młodych ludzi w Polsce. A więc nasza rada — zwróćcie się do ZWM czy OMTUR ze swymi kłopotami. Jesteśmy pewni, że jeśli Wasze przegłosowanie i walory osobiste kwalifikują Was na kursy, o których myślecie, organizacje młodzieżowe potrafią Wam stworzyć warunki dla dalszej nauki. Prosimy o informację o dalszym biegu sprawy.

Z MIAST I WSI

KTÓRYŚ TAM Z RZĘDU „MIESIĄC CZYSTOŚCI“ — A KIEDY NAREZCIE „ROK CZYSTOŚCI“?

1 października rozpoczął się w Łodzi „miesiąc czystości“. Może ten da jakiś skutek...

ANDERSOWIEC I NIEMKA — IDEOLOGICZNA SPOŁKA

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach skazał na 3 lata więzienia J. na Świątkę, b. żołnierza armii niemieckiej, następnie żołnierza armii Andersa oraz na 5 lat więzienia Niemkę, Annę Pawellek, jego teściową za uprawianie wrogiej propagandy. Przekonywali oni m. inn. ludzi, że nie warto pracować, ponieważ Ziemię Odkryskane w najbliższym czasie oddane zostaną Niemcom.

KAJZER ROBI KARIERĘ KONTROLERA

Na dwa lata obozu pracy skazani zostali A. Kajzer, St. Kanderek i F. Handzel, którzy udając kontrolerów Komisji Specjalnej przeprowadzali kontrole na terenie Białej, wyłudzały od naiwnych kupców wódkę pańcierską i żywność.

KTO WINIEN?

Na stacji Karolew pod Łodzią wydarzyła się katastrofa kolejowa, w wyniku której trzy wagony towarowe uległy zupełnemu rozbiciu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

SOŁALI WCIAZ „ASILA MILECIN

Dalsza partia złodziei z fabryki „Solali“ w Żywcu powędrowała do obozu pracy, a mianowicie: L. Mazurek, L. Klis, H. Senetra za przywłaszczenie sobie większych ilości bibulek i M. Mansfeld oraz B. Zieliński, którzy wzięli udział w kradzieży milczeli za łapówkę.

NICZEGO SOBIE GRZYWNY

Grzywną w wysokości pół miliona złotych ukarany został kupiec Roman Posłowski z Bielska. Taką samą grzywnę zapłaci Michał Wojtyła z Haczowa (pow. rzeszowski)

Rolnik woj. gdańskiego karmi miastą Wybrzeża

Należy mu pomóc w zagospodarowaniu

Mieszkańców miast portowych delty Wisły, przede wszystkim interesuje problem zagospodarowania ziem wchodzących w skład województwa gdańskiego, które z natury swego geograficznego położenia są predysponowane na bazę żywnościową tych miast.

Warunki, w jakich chłop polski stanął do wysiłku pracy na tych ziemiach, — były nadzwyczaj trudne. Pola pokryte chwastami, zabudowania zniszczone, brak siły pociągowej, odpowiednich narzędzi rolniczych, nasion, brak żywego inwentarza itp.

Województwo gdańskie obejmuje powiaty dawne i powiaty nowoodzyskane. Powiaty dawne o łącznym obszarze 563.507 ha, w tym użytków rolnych 317.107 ha i ziemi uprawnej 254.857 ha — są lepiej zagospodarowane w porównaniu z nowoodzyskanymi. Przy tym należy nadmienić, że znaczna część warsztatów rolnych w tych powiatach znajduje się w rękach dawnych, przedwojennych właścicieli, którzy przystąpili

do uruchomienia ich będąc lepiej wyposażonymi w niezbędne środki, jak również lepiej obeznanymi z miejscowymi warunkami gospodarowania. Mimo to, stan gospodarki w dawnych powiatach w porównaniu z przedwojennym nie jest jeszcze zadowalający.

Powiaty nowoodzyskane o ogólnym obszarze 519.960 ha, zawierają użytków rolnych 341.933 ha, w czym grunty orne stanowią 250.126 ha, pastwiska 42.806 ha, łąki 42.343 ha, ogrody i sady 6.658 ha.

Rolnicy powiatów nowoodzyskanych, rekrutujący się z rozmaitych dzielnic kraju, znaleźli się w zupełnie nowych warunkach gospodarczych i przyrodniczych, wielu z nich musi organizować gospodarstwa od podstaw, kulturować inne odmiany roślin, posilować się innymi narzędziami, inaczej żywić zwierzęta domowe itp.

Państwo w granicach swoich możliwości przychodzi im z pomocą, lecz pomoc ta ciągle pozostaje w tyle za potrzebami.

Niezależnie od tych trudności, szereg kłeszk wpłynęło hamujące, względnie wpływa jeszcze na rozwój rolnictwa. Mysz w wielu gospodarstwach zniszczyły plony w 75 proc., a zasiewy nawet w 100 proc. Na szczęście kłeska ta została zażegnana. Mokre lata w roku 1946 — przyniosło znaczne straty w zbiorach siana i zbóż, zaś ostra zima 1946/47 r. spowodowała wymarzenie 39.811 ha żyta oraz 39 proc. ziemniaków w kopcach. Sucha wiosna i początek lata 1947 r. również nie sprzyjały dobremu rozwojowi roślin.

Jeżeli rolnik województwa gdańskiego, organizując w takich warunkach gospodarstwo, może poszczycić się pewnymi sukcesami — należy to przypisać jego nadzwyczajnej żywotności.

Jednakże gdy zestawimy wyniki osiągnięte na Wybrzeżu z 1 ha w roku 1946 i 1947 z wynikami osiąganymi przed wojną — okazuje się, że choć poprawa w 1947 roku w porównaniu z 1946 roku wynosi prawie 50 proc., to jednak, aby osiągnąć poziom urodzaju 1939 roku musi nastąpić 100 proc. poprawy.

Postępy w zagospodarowaniu ziem województwa gdańskiego, w szczególności zaś powiatów odzyskanych, a w obrębie tych ostatnich — Żuław, będą w dużym stopniu zależały od rodzaju i rozmiaru pomocy, jaką rolnicy otrzymają od rządu, instytucji i organizacji samorządowych, społecznych i spółdzielczych.

Trudności aprowizacyjne miast portowych w pełni uzasadniają potrzebę okazania wydatniejszej pomocy rolnictwu województwa gdańskiego, aby umożliwić mu racjonalne wyzyskanie istniejących możliwości gospodarczych i podźwignięcie produkcji.

Jednocześnie rolnik musi sam

przez wyteżoną pracę i rozsądną, oszczędną gospodarkę zwiększyć posiadany kapitał wytwórczy i przy jego pomocy powiększyć produkcję i dobrobyt własny.

Czynnikowi powołane do popierania rolnictwa, jak na przykład Samopomoc Chłopska, winny zbadać wszystkie możliwości racjonalnego zagospodarowania województwa gdańskiego. Przede wszystkim należało by zastanowić się czy nie jest wskazane zaprowadzić takie zmiany, przy którym dało by się najlepiej wykorzystać długą i ciepłą jesień, przerzucając na ten okres główny ciężar prac siewnych.

Jeśli uda się zespółić ze sobą wysiłki własny rolnika z pomocą ze źródeł publicznych oraz rolniczych organizacji zawodowych i naukowych, warunki naturalne gleby nadmorskiej zostaną w pełni wykorzystane i tym samym aprowizacja naszych wielkich miast portowych będzie ostatecznie zabezpieczona.

Cz. Reksé

Żal opuścić taki obóz

1.500 junaków poszło w teren

W odległości 4 km od Złocińca, w malowniczej okolicy, rozłożył się obóz P.R.W. Od początku sierpnia zaczęło się tam szkolenie junaków z woj. szczecińskiego. Junacy przechodzili szkolenie rolnicze, strzeleckie i sportowe. Ogółem w trzech turnusach, trwających po dwa tygodnie, zostało przeszkolonych 1.500 junaków. Dnia 27 i 28 września 1947 r. odbyło się uroczyste pożegnanie ostatniej grupy 500 junaków.

Ostatni wieczór junacy spędzili przy ognisku. Grupa junaków pod kierownictwem kpr. podchor. Ślodziyka i ppor. Zakrzewskiego wystąpiła z produkcjami artystycznymi. Po odebraniu raportu przez kpt. Berezowskiego rozdano około 100 nagród za osiągnię

cie najlepszych wyników w poszczególnych konkurencjach. 5 nagród zdobył podhufcowy Borun. Za pilność w nauce starszy junak Furman z powiatu Łobez otrzymał 3 nagrody i jako czwarty plug.

Z żalem żegnali się kursanci z obozem. Twierdzą, że się dużo nauczyli, tak z dziedziny rolnictwa, wychowania fizycznego, jak i obywatelskiego. Podczas pobytu na obozie junacy zebrali na odbudowę Warszawy 96.350 złotych. Jeden z junaków w imieniu kursantów zapewnił kierownictwo obozu, że po przyjeździe w teren, wszyscy oni będą usilnie pracować, aby wyszkolić nowe, dobrze przygotowane kadry.

Środa

Wielkie fabryki maszyn górniczych na Ziemiach Odzyskanych

Inwestycje maszyn i sprzętu górniczego na kopalniach, gwarantujące planowane wydobycie węgla, powierzył przemysł węglowy własnym zakładom, z których najważniejsze dwa znajdują się na Ziemiach Odzyskanych. Są to: Huta „Karol” w Wałbrzychu i Zabrska Fabryka Maszyn Górniczych.

Huta „Karol” w Wałbrzychu zatrudnia przeszło 1.200 ludzi, w tym 130 inżynierów i techników, wyposażona jest w park maszynowy obrabiarek, liczący ponad 200 urządzeń, posiada własną odlewnię żeliwa i metalu.

Zakład ten już przed wojną wyspecjalizowany był w budowie płuczek, sortowni, brykietowni, urządzeń transportowych oraz pomp odśrodkowych. Obecnie kontynuuje ten sam program produkcyjny, zblizając się planowo do przedwojennych norm produkcyjnych.

Wykończenie sortowni na kopalni Szombierki, wialni na kopalni Ra-

dzionków, budowa nowych płuczek na kopalniach Chwałowice, Jankowice i Ziemowit, urządzenia mielnicze dla koksołni Ema, wieże szybowe, serie przesuwnic portalowych, serie pomp odśrodkowych, kompletne obagi wózków — oto najważniejsze w tej chwili roboty w Hucie „Karol”.

Godnymi uwagi konstrukcjami Huty „Karol” są nowoczesne przesiewacze rezonansowe dla klasyfikacji wstępnej i wtórnej węgla. Wydajność produkowanych przez zakład pomp odśrodkowych, płuczekowych i bagrowych dochodzi do 100 m³/min. Poza tym grupa monterów Huty „Karol” stale pracuje w Gdyni przy odbudowie i montażu urządzeń przeładunkowych do węgla.

Przy maksymalnym nawet wykorzystaniu zakładu nie jest on w stanie pokryć zapotrzebowania. Dlatego przemysł węglowy przystąpił do uruchomienia drugiej fabryki w dawnych pomieszczeniach Huty „Reden” w Zabrze dla budowy płuczek i sortowni.

Fabryka Maszyn Górniczych w Zabrzu wyposażona będzie w okresie 3-letnim w park maszynowy, liczący ponad 200 urządzeń, koniecznych do produkcji ciężkich maszyn dla przeróbki mechanicznej węgla.

Zniszczone hale fabryczne odremontowano, nadchodzą również obrabiarki zamówione w kraju i zagranicą. Obecnie pracuje w zakładzie 370 ludzi, w tym 42 siły techniczne i 158 robotników fachowych. Uruchomiona została odlewnia żeliwa i metalu, pierwszy oddział obróbki mechanicznej, ślusarnia i montownia pomp odśrodkowych, modelarnia, warsztat remontowy — instalacyjny, warsztat elektrotechniczny, warsztat konstrukcyjny i narzędziowy.

Brygady montażowe na siedmiu kopalniach zajęte są montażem urządzeń płuczek i sortowni. Zakład wykonał już do tej chwili 28 pomp odśrodkowych o wydajności od 1,5 — 12 m³/min. W trakcie budowy jest stacja próbnio - doświadczalna dla pomp odśrodkowych.

Nowe wkładki do legitymacji Filmu Polskiego

Wydział Kulturalno - Oświatowy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Gdańsku komunikuje, że obecne wkładki do legitymacji specjalnych Filmu Polskiego tracą ważność z dniem 6 października br. Nowe wkładki mogą nabywać związki zawodowe i zakłady pracy w Wydziale Kulturalno - Oświatowym OKZZ, pokój nr. 32 Gdańsk, ul. Bojowców 5/6. Zaznaczamy, że kupony od nr 1 — 10 są ważne tylko w październiku, od nr 11 — 20 w listopadzie, a od 21 — 30 w grudniu.

Kupony niewykorzystane w danym miesiącu tracą ważność.

PAŃSTWOWA Fabryka Gazomierzy w Tczewie poszukuje od dnia 1.X. br. na stanowisko głównego księgowego wykwalifikowanego buchalcza - bilansistę z pełną znajomością księgowości przemysłowej. Dobre warunki płacy i mieszkanie zapewnione. 111-B

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę RKU, dowód osobisty, zaświadczenie stałe, odcinki zamelowania, metrykę urodzenia na nazwisko Łęgowski Bernard i Bronisława z Szczepanowskich i Reginy, zamieszkałych w Gdańsku Sianki, Jodłowa 44 — 2. 114-B

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, zaświadczenie zameldowania na nazwisko Kiedowicz Zofia, Elbląg. Skotowska Zofia, Elbląg. 113-B

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, 2 metryki urodzenia 10.11.1932, Jan Turowicz, 11.1.1938 Wacław Turowicz. Legitymację służbową kolejową na nazwisko Bronisław Turowicz, Gdańsk, Siedlce. 112-B

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydawaną przez RKU w Gdańsku na nazwisko Stepien Czesław. 112-B

KKO przeniesiono z Pruszcza do Gdańska

Komunalna Kasa Oszczędnościowa powiatu gdańskiego miała dotychczas swoją siedzibę w Pruszczu. Ze względu na małe zaludnienie miasteczka wykazywała ona niewielkie obroty. Wobec tego postanowiono ostatnio przenieść jej siedzibę do Gdańska. Równocześnie powstaną oddziały Kasy w Pruszczu i Nowym Stawie.

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Narodowej powiatu gdańskiego uchwalony został statut kasy.

„W Świecie Przygód”

znajdą czytelnicy w wieku 8 — 16 lat żywą i pasjonującą lekturę

W każdym numerze

trzy powieści rysunkowe oraz interesująca powieść

„Joe Król Dzikiego Zachodu”

Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja, Warszawa, Smolna 13.

2779

UKAZAŁY SIĘ

„NOWE DROGI”

Nr. 5

TRESC NUMERU:

R. WERFEL — Po procesach	3
FR. BLINOWSKI — Miejsce i rola spółdzielczości w demokracji ludowej	21
BRONISŁAW MINC — Z zagadnień dochodu narodowego	49
F. TOPOLSKI — Nasza gospodarka węglowa	66
B. BYCHOWSKI — Marazm współczesnej filozofii burżuazyjnej	80

PROBLEMY I IDEE:

WŁ. SOKORSKI — Na drodze ku reformie szkolnictwa wyższego	100
LAURENT CASANOWA — Komunizm — myśl, sztuka (tłum. P. Hertz)	105
M. SMIT — W poszukiwaniu „kapitalizmu bez kryzysów” (tłum. T. Radwański)	115
F. O. — Sto lat „Nędzy filozofii”	129
ZSR:	
Znaczenie walki o obniżenie kosztów produkcji w gospodarce socjalistycznej	136
Z. R. — Nowe radzieckie czasopismo filozoficzne	144
N. SZYDŁOWSKA — Młode kadry teatralne w ZSR.	152

WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA:

ST. EHRLICH — Ofensywa reakcji w Stanach Zjednoczonych	155
WITOLD LARSKI — De Gaulle na wodni politycznej Francji	162
T. P. — Na marginesie lyońskiego kongresu SFIO	168
I. EPSZTEJN — Obrady Międzynarodowej Organizacji Pracy	172

ST. JEDRYCHOWSKI — W przededniu stułetniej rocznicy „Wiosny Ludów”	177
--	-----

RECENZJE I KRYTYKA:

ST. ŻÓŁKIEWSKI — Czym są, a czym być powinny Uniwersytety Ludowe?	184
W. B. — „Agresja na Polskę w świetle dokumentów” — Cypriana Sawickiego	190
S. K. — Pauperyzacja klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych	194
SEWERYN ZURAWICKI — Przegląd prasy radzieckiej	200
K. POZNAŃSKA — Myśl marksistowska w Stanach Zjednoczonych	207

Z ŻYCIA PARTII:

J. ANDRZEJEWSKI — O zadaniach sprawozdawczości partyjnej	212
Książki nadesłane	219
	2296

OŚWIATOWY

„PORADNIK

jest niezbędny dla każdego młodego człowieka biorącego udział w życiu społecznym.

Do nabycia we wszystkich kioskach Administracja, Warszawa, Smolna 13

2778

Walka z pożarem na terenie Puszczy Bolestawickiej

(Korespondencja własna)

Pogodne, słoneczne dni września sprawiły wiele kłopotu administracji leśnej okręgu legnickiego.

Dnia 15 ub. m. Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu legnickiego zaalarmowana została wiadomością o wybuchu groźnego pożaru lasu na terenie nadleśnictwa Kleszczów obejmującego część lasów puszczy Bolestawickiej. Wieści, jakie dotarły do Zielonej Góry od naczynych świadków pożaru, potwierdziły służbowe meldunki z terenu.

Dyrekcja Lasów w Zielonej Górze zmo bilizowała wszelkie możliwe środki do walki z pożarem. Przede wszystkim porozumiała się z władzami wojskowymi i Milicją Obywatelską w sprawie wspólnej akcji przeciwpożarowej. Na zaproszenie dyrekcji wspólnie z przedstawicielami administracji Lasów Państwowych, wojska i Milicji Obywatelskiej udajemy się na teren pożaru. Po 40 km podróży wjeżdżamy w lasy puszczy Bolestawickiej.

Wspaniała droga asfaltowa prowadzi przez lasy puszczy. Niebotyczne sosny majestatycznie wznoszą się ku górze po obu stronach drogi. Dochodzi nas zapach dymu, który w miarę zbliżania się do celu podróży staje się coraz bardziej ostry. Po chwili widać kłęby dymu. Dalsza jazda autem jest niemożliwa. Wysiadamy tedy i dalej idziemy pieszo. Wyraźnie widać już w dymie krzątających się ludzi. Pochodzi od nas leśnik w mundurze i melduje o przebiegu akcji przeciwpożarowej.

Jak się okazuje, jesteśmy w pobliżu groźnego pożaru, który objął około 800 ha lasu. Płonie starodrzew i młodniki. Susza sprzyja rozprzestrzenieniu się ognia. W gaszeniu pożaru biorą udział funkcjonariusze administracji leśnej, robotnicy leśni, którzy jednocześnie kierują akcją przeciwpożarową, następnie wojsko, milicja i mieszkańcy okolicznych osiedli. Ludzie zajęci przy gaszeniu pożaru wchodzą w skład grupy, która przygotowuje pas ochronny na szerokości około 15 m. Z pasu usuwają materiał łatwopalny, jak chrust itp. przekopują grunt łopatami. Właściwe gaszenie pożaru odbywa się kilkaset metrów dalej.

Leśnik w mundurze prowadzi nas dalej w stronę pożaru. Robi się gorąco, dym staje się coraz bardziej gryzący. Widać już płomień, przedzierający się przez dym. Rozróżniamy poszczególne

postacie ludzi uderzających wiechami z gałęzi w płomień lub zasypujących ogień ziemią. Słychać głos komendy — to leśnicy kierują akcją przeciwpożarową. Na ich komendę ludzie jednocześnie wykonują pewne ruchy, jak np. uderzanie wiechami, co wzmacnia skuteczność akcji. Twarze gaszących są czarne od dymu i pokryte potem kroplistym. Praca jest wyczerpująca. Przechodzimy wzdłuż linii gaszenia pożaru. Spotykamy grupę żołnierzy, którzy pod dowództwem podoficera dzielnie walczą z szalejącym żywiołem.

Wracamy na drogę. Tutaj spotykamy nowych ludzi. Opowiadają oni, że pożar szaleje na terenie puszczy Bolestawickiej w kilkunastu miejscach. Zagrożone

są nawet osady położone wśród lasów.

Ważdziej w akcji przeciwpożarowej biorą udział funkcjonariusze administracji leśnej, straż leśna, wojsko i ludność miejscowa. Dzięki temu udało się zlokalizować pożar prawie wszędzie. Przyczyny pożarów trudno ustalić.

Krząją wieści, iż lasy podpalają Niemcy...

Przed naszym wyjazdem nadchodzi wiadomość, że pożar został opanowany i zmniejsza się.

Żegnamy pozostałych i wracamy pełni uznania dla ludzi czynnych przy gaszeniu pożarów, a zwłaszcza dla administracji leśnej, która nie szczędziła sił przoduje w walce z żywiołem.

(a)

W niewykorzystanych barkach składy towarów Żegluga konkuruje z koleją

Główny Urząd Morski wykazuje ostatnio duże zainteresowanie dla sprawy uruchomienia transportów portowych środkami żeglugi śródlądowej. Ponadto ma zamiar wykorzystać barki PZP dla długoterminowego składowania w nich towarów, przeładowywanych w portach polskich.

W związku z tym przygotowuje się specjalną taryfę. Organizacja przewozów na podstawie konkurencyjnej taryfy w stosunku do taryfy kolejowej ułatwi znacznie obsługę handlu zagranicznego, co jest konieczne ze względu na to, że przy przewozach kolejowych napotyka się dotychczas na znaczne trudności, spowodowane ogólnym brakiem taboru kolejowego, a przede wszystkim wagonów.

Wykorzystanie barek Żeglugi Śródlądowej, jako długoterminowych magazynów, rozwiąże w pewnym stopniu trudności Głównego Urzędu Morskiego, wynikające z niedostatecznej powierzchni istniejących magazynów.

Dotychczas taryfy PZP uniemożliwiały zarówno przewozy portowe, jak i wykorzystywanie barek na składnicę. Jednocześnie PZP skarżyło się na dużą ilość taboru unieruchomionego i niewykorzystanego.

Wspólne wysiłki GUM i PZP idą w kierunku obniżki taryf żeglugi państwowej, która w chwili obecnej jest przeciętnie niemal czterokrotnie wyższa na odcinku składowania towarów portowych. Różnica pomiędzy ta

ryfą żeglugi państwowej, a kolejową — stacyną jest jeszcze większa. Prze to obie instytucje postanowiły wystąpić do odpowiednich ministerstw z prośbą o uregulowanie tej sprawy.

Ogłoszenie o przetargach nr 7/162 — 7/165

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetargi na roboty dekararskie i budowlane:

- 1) w IV Oddziale Straży Ogniowej, Gdańsk Nowy Port, ul. Floriańska 3.
- 2) w V Oddziale Straży Ogniowej, Gdańsk Oliwa, Grunwaldzka 516.
- 3) w VI Oddziale Straży Ogniowej, Gdańsk Orunia, Dworcowa 5 oraz
- 4) na remont centralnego ogrzewania w V Oddziale Straży Ogniowej, Gdańsk Oliwa, Grunwaldzka 516.

Przetargi odbędą się dnia 13.X.1947 r. godz. 1) 11, 2) 11.15, 3) 11.30 i 4) 11.45 w gmachu Zarządu Miejskiego w Gdańsku, pok. 303, gdzie otrzymać można bliższe informacje.

Oferty na każdą robotę należy składać oddzielnie najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pok. 310. Wadium 2% oferowanej sumy. 121-B

